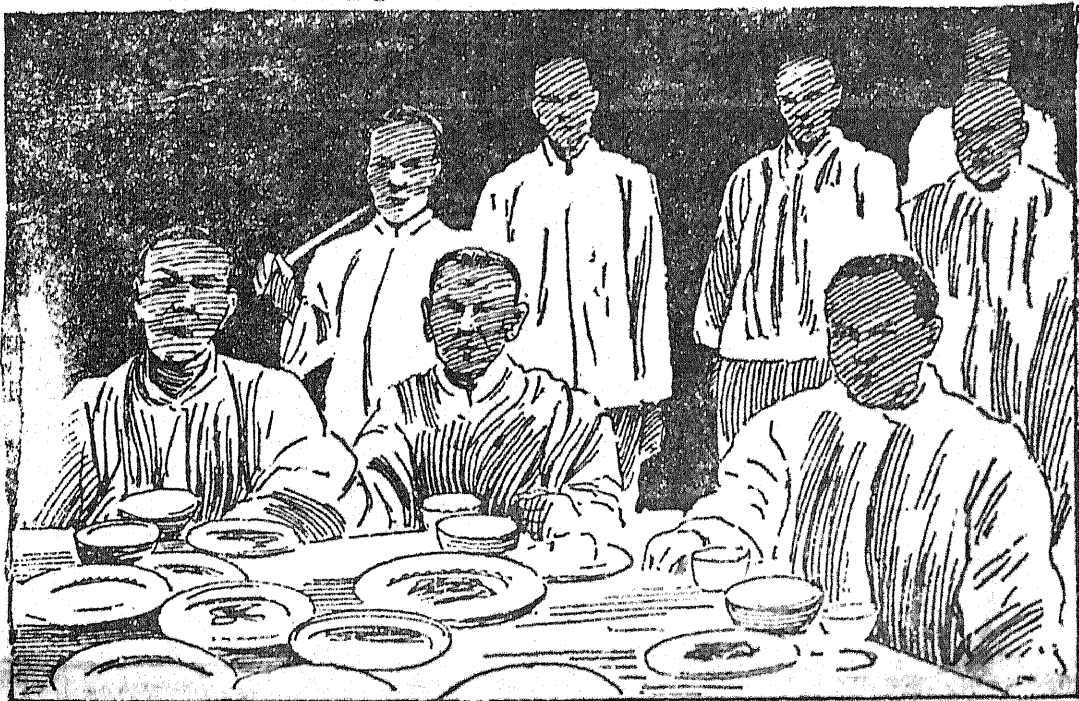


ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ŻADNEJ PARTJI.

Czwartek, dnia 17 lipca 1924 r.

Wojsko w Chinach.



Ilustracja nasza przedstawia marszałka Wu-Pei-Tu, naczelnego komendanta chińskiego wojska w otoczeniu oficerów sztabu.

O angielsko-francuską konwencję militarną.

Ogłoszone niedawno przez angielskie ministerstwo Spraw Zagranicznych sprawozdanie z pertraktacji dotyczących proponowanej przez Francję angielsko-francuskiej konwencji militarnej pod postacią „Blue Book”, jako odpowiedź na podobne sprawozdanie francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych wydane z inicjatywy rządu Poincarégo, zawiera bardzo wiele ciekawych szczegółów specjalnie Polskę interesujących i wyjaśnia w znacznej mierze awersję Anglii co do zawarcia takiej konwencji.

Rzeczona „Blue Book” zawiera więc historię propozycji rządu francuskiego co do zawarcia między Francją i Anglią „bardzo szerokiego aljansu”, oraz wszystkie dokumenty dotyczące stosunków dyplomatycznych angielsko-francuskich od dnia 5 sierpnia 1924, kiedy aljanci zawarli umowę niezawierania osobnego pokoju z państwami centralnymi, do dnia 25 listopada 1923-go roku, kiedy francuska Izba Deputowanych podjęła dyskusję anglo-francuskiego paktu, który wydał się Poincarému iluzoryczny.

Projekt takiego paktu wyszedł według relacji Lorda Curzona (ówczesnego angielskiego ministra spraw zagranicznych) od francuskiego ambasadora w Londynie, hrabiego de St. Aulaire, w prywatnej rozmowie. Ambasador zakomunikował mianowicie, że gwarancje bezpieczeństwa wschodnich granic Francji zastrzeżone Traktatem Wersalskim nie są dla francuskiej opinii publicznej zadawalniające, koniecznym jest przede wszystkim między obu krajami rozpocząć aljansu w formie zupełnie kategorycznej i jasnej. Na zasadzie tego paktu zarówno Francja jak i Anglia byłyby zobowiązane wzajemnie bronić się na wypadek ataku i traktować atak na

jednego z kontrahentów jako akt nieprzyjacielski. Pakt ten pokrywałby również wypadek ataku na aliantkę Francji, Polskę, która mogłaby być zaatakowana przez odrodzone Niemcy w porozumieniu z bolszewicką Rosją. Na ten projekt Lord Curzon odpowiedział, że nie widzi w tym żadnych korzyści dla Anglii. Nie zniechęcony tem Hr. St. Aulaire wyjaśnił, że korzyści tego paktu dla Anglii byłyby następujące: 1) Francja zredukowałaby swoje zbrojenia, 2) Francja zgodziłaby się na wstąpienie Niemiec do Ligi Narodów, 3) ten czyn przyczyniłby się do uspokojenia Niemiec i Europy i 4) Francja w porozumieniu z Anglią i Niemcami przyczyniłaby się do rekonstrukcji Rosji. Dodał on, że działa bez instrukcji swego rządu, lecz przypuszcza, że p. Briand (ówczesny prezes ministrów) zgodzi się na jego projekt. Lord Curzon jednak zakwestjonował celowość takiego planu ze względu na brak podatnego gruntu w Anglii dla przeprowadzenia tego rodzaju przedsięwzięcia jak również z powodu niechętności Anglii francuskiej opinii publicznej, która brak takiego paktu uważała za nadużycie zaufania wobec wspólnych odniesionych zwycięstw.

W konwersacji francuskiego premiera z Lloydem George'em w Londynie 21-go grudnia 1921 roku ten ostatni również twierdził, że Anglia nie jest dostatecznie przygotowana na tak daleko sięgające plany. „Naród angielski nie jest przygotowany do wzięcia udziału w sprzeczce, któraby wynikała między Polską a Gdańsk lub Górny Śląsk, aczkolwiek z chęcią udzieli Francji gwarancji w razie ataku tej ostatniej Przez Niemcy”.

Konwersacje premierów były potem prowadzone w Cannes,

Angielski Premier wręczył wtedy p. Briandowi projekty odnośnej konwencji. Przewidywał on w p. 1 że na wypadek bezpośredniego i niespodziewanego ataku przez Niemcy na terytorjum francuskie Anglia niezwłocznie stanie w obronie Francji z całą swą morską, lądową i powietrzną siłą, 2) oba rządy potwierdzają wspólny interes zawarty w art. 42, 43 i 44 Traktatu Wersalskiego i będą się porozumiewać gdyby naruszenie tychże było spowodowane lub nastąpiły wątpliwości co do ich interpretacji, 3) oba rządy będą współdziałać jeżeli Niemcy podejmą jakiegokolwiek morskie, lądowe lub powietrzne kroki, niezgodne z Traktatem Wersalskim, 4) pakt nie będzie obowiązywał angielskich kolonii i dominjów, jeżeli same go nie zaakceptują, 5) pakt ten będzie obowiązywał oba rządy przez lat 10 do odnowienia.

Francuski projekt doręczony Lloyd George'owi przez Brianda zawierał natomiast uzupełnienia w punkcie pierwszym, przewidując pomoc udzieloną Anglii przez Francję w razie ataku, w p. 3) co do stałego porozumiewania się generalnych sztabów, w p. 4) że oba rządy będą troszczyć się wszelkimi środkami, któreby mogły zakłócić pokój lub egzystujący stan rzeczy stworzony przez Traktat Wersalski (chodził tu oczywiście o Polskę etc.) w p. 5) proponując termin 30-letni.

Wkrótce potem Poincaré przyszedł do władzy i opracował projekt francuski swoimi komentarzami. Rozpoczęła się ożywiona korespondencja, w trakcie której Lord Curzon zakomunikował, że co do art. 2 rząd angielski wyraził swój sprzeciw, bowiem projekt nakładał zobowiązania niemożliwe do przyjęcia przez naród angielski. Projektowano jak twierdził, zamiast poprzedniego potrójnego aljansu który przestał istnieć, nowy podwójny aljans między Anglią i Francją, któryby przyjmował odpowiedzialność zgola jemu nie należną i ustanawiał pewnego rodzaju hegemonję nad Europą. Francuski ambasador wyjaśnił, że klauzula o sztabach generalnych była specjalnie wstawiona celem nasstraszenia Niemiec, zaś Lord Curzon oponował przeciw trzydziestoletniemu terminowi ważności konwencji. Lecz do porozumienia nie doszło, co było powodem nieobecności Poincarégo na konferencji w Genewie.

Prowadzone później przez lorda Balfoura negocjacje również nie dały żadnych pozytywnych rezultatów i w końcu, Poincaré zniechęcony, polecił swemu ambasadorowi wyrazić „desinte ressement” Francji w tej sprawie, lecz dodał że gdyby zaszły wypadki podobne do tych z roku 1914-go to Anglia w swoim własnym interesie musiałaby jednakowo postępować. Raport dodaje że Poincaré cofnął owe „desinte ressement” lecz na tem sprawa utknęła.

Jasnym jest jednak, że wierna swym wieloletnim tradycjom, Anglia nie chce się wiązać wojakowymi konwencjami z żadnym z kontynentalnych krajów, gdyż uważa że sytuacja europejska jest zbyt niepewna i najeżona niebezpieczeństwami. Stawiając Polski w stosunku do Niemiec i Rosji nie wzbudza w niej zaufania, aczkolwiek niema prawdopodobnie wątpliwości o Polski pokojowych zamiarach. Lecz niebezpieczeństwo nie leży w Polsce, lecz w jej zachodnim i wschodnim sąsiedzie, Niemcy się zbroją a bolszewicka Rosja uprawia prowokacyjną politykę wspomaganą przez swych germańskich opiekunów. Zresztą ostatnie nadzieje militarne paktu...

skłamał w swej wczorajszej mowie Mac Donald, kiedy rzekł „że żaden projekt konwencji militarnej między Francją a Anglią nie może być pojęmowany, lecz gotów jest prowadzić nadal konwersację w tej sprawie specjalnie w stosunku do rozbrojenia za pośrednictwem Ligi Narodów lub za pomocą innych agencji”. A zatem musi Francja szukać sobie trwałych gwarancji gdzie indziej. Nie ulega jednak wątpliwości, że w interesie Anglii leży solidarna akcja zarówno polityczna jak i ekonomiczna z Francją, w przeciwnym bowiem razie będzie polityczna i ekonomiczna w razie konfliktu, i nie uzyska żadnych sum na pokrycie swego długu amerykańskiego, który wynosi £ 710,000,000.

Stein Kłeczkowski.

Armja sowiecka.

Angielski podsekretarz stanu w ministerjum wojny major Attley oświadczył, na podstawie raportów angielskiego wydziału wywiadowczego (Intelligence Branch), Sztabu generalnego, że obecny stan sowieckiej armji wynosi 1,003,000 ludzi. Bronsztejn-Trocki wpadł z tego powodu w furję i oskarżył majora Attley o rozmyślane wprowadzanie w błąd opinii świata. Bronsztejn twierdzi, że w dniu 1 czerwca b. r. miał tylko 562,967 żołnierzy, jakkolwiek pod koniec roku 1920 (to jest po zupełnym rozbięciu armji sowieckiej w Polsce) miał ich jakoby jeszcze 5,300,000.

Głośny podpułkownik Repington w odpowiedzi Bronsztejnowi stwierdza, że fasada Armji Czerwonej jest ogromna (formidable). Corocznie powoływanych jest pod broń 800,000 ludzi, obowiązek powszechnej służby wojskowej trwa od 20-go do 40-go roku życia, młodzież już od 16-go roku życia oddawana jest specjalnemu wyszkoleniu. Armja składa się z 17 korpusów armji o 52 dywizjach, łącząc z dywizją transkaukaską; kawalerja liczy 10 dywizji. Nadto armja rozporządza rezerwą artylerji, złozonej z ciężkiej artylerji czasów carskich, i liczących jednostek saperów, tanków i aeroplanów. — Przemysł wojskowy i służba administracyjna zatrudniają liczne zastępy ludzi.

Po za regularną armją, sowieci rozporządzają wojskiem policyjnym Czech liczącym 120,000 ludzi i służącym w znacznej części na granicach. Rezerwę zbrojną stojącą po za tą siłą policyjną obliczać można 200,000 ludzi milicji specjalnej, zorganizowanej w pułki, bataljony, kompanje i baterje. Wojska te są bodaj więcej warte, niż t. zw. regularna siła. Co do tej regularnej siły w roku 1921 liczyła ona 70 dywizji piechoty i 20 dywizji kawalerji. Dywizja liczyła po 5000 ludzi i 24 dział, graniczne dywizje były silniejsze niż inne.

Liczyby angielskiego sztabu generalnego są więc ścisłe. Rzecz znamienna, że według tych liczb — armja Finlandji, Estonji, Lotwy, Litwy i Polski przedstawiają siłę 300,000 ludzi przeciwko milionowi wojsk sowieckich. Byłoby to zupełnie groźne, gdyby nie to, że jak stwierdza Repington, wojsko sowieckie zawiera mnóstwo półwyćwiczonych i niewyćwiczonych ludzi z różnorodnego motłochu (heterogeneous mob). „Może pojęcie o armji sowieckiej — pisze Repington — jest takie, że zupełnie zgnie polityczne warunki, beznadziejne finanse i niekompetencja niedająca się opisać doprowadziły tę armję na bardzo niski poziom ku dużemu dobru reszty Europy i Azji.

Redukcja, które nastąpiły po roku 1921, nie zostały wywołane przez jakąś dobrą wolę albo pokoje w intencje Rządu sowieckiego, bo nikt bardziej od Trockiego nie apostołował rzezi na Wschodzie i na Zachodzie. Wywołane one zostały przez brak środków do prowadzenia zdeklarowanej polityki. Gdyby środki do zakłócenia pokoju zostały kiedykolwiek przywrócone Unji sowieckiej, to polityka byłaby odnowiona”. Repington pod koniec swego artykułu wyszydza ścisłość, z jaką Bronsztejn podaje co do jednego żołnierza ilość wojsk sowieckich (562,967) w dniu 1 czerwca r. — łącznie z 5-tą armją w Syberji i znaczą, że tak dokładne daty sił zbrojnych Wielkiej Brytanji mogą być zestawione zaledwie po dwóch latach od wskazanego dnia. Przypomina to uczucie w charakterze, któremu profesor kazał obliczyć miarę garści piasku — i który wzięwszy na serjo ten rozkaz wyliczył je odrazu na 562,967. Niech profesor sprawdzi. A kepele!

TELEFONEM Z WARSZAWY.

ROZPORZĄDZENIE W SPRAWIE CUDZOZIEMCÓW

*) Ministerstwo spraw wewnętrznych zarządził z dnia 30. 6 przyznało wszystkim osobom korzystającym z prawa azylu Rzeczypospolitej Polonii prawo swobodnego wyboru miejsca zamiesz-

Proces o zamach stanu we Lwowie.

Dietrich i Sołoneńko skazani na karę śmierci.

LWÓW 16 7. (AW) Rozprawy przed sądem dożywotnim przeciw Dietrichowi i Sołoneńce trwają w dalszym ciągu. Wczoraj rozprawy toczyły się do godziny 12-iej w nocy wyprzynione zeznaniami świadków oraz przemówieniem prokuratora i obrońców usiłując dowieść, że oskarżeni nie zasługują na karę śmierci.

Dzisiaj rzeczoznawcy zdawali sprawę z wyników badań nad maszyną piekielną. Kapitan Karasiński oświadcza, iż przeprowadzona analiza wykazała, iż w maszynie znajdował się propyl, jeden z najniebezpieczniejszych materiałów wybuchowych. Aparat urządzony był bardzo prymitywnie. Na wolnym miejscu wybuchając nie spowodowałby żadnych szkód, natomiast wewnątrz ziemianek wybuch nastąpiłby natychmiast i eksplozja objęłaby zie-

mianki sąsiednie. Drugi rzeczoznawca porucznik Szron badania swoje doprowadził do rezultatu, iż kawałki propylu były z rodzaju mosyjskiego.

LWÓW 16 7. (PAT) Dziś o godz. 11,50 zapadł wyrok w procesie przeciwko oskarżonym i nielegalnym zamach na tutejszą prochornię. Sąd skazał Józefa Dietricha i Mikołaja Sołoneńkę na karę śmierci, która ma być wykonana o godz. 2,50. Obrońcy oskarżonych zwrócili się telefonicznie do p. Prezydenta Rzeczypospolitej; o ulaskawienie. Trybunał postanowił nie przedkładać wniosków o ulaskawienie.

LWÓW 16 7. (AW) Skazani przez trybunał dożywotni Dietrich i Sołoneńko, po odrzuceniu przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej prośby o ulaskawienie, zostali dziś o godz. 2 miaui 50 rozstrzelani.

Wstrząsająca tragedia w szpitalu paryskim.

Artystka st. Umińska zabija swego narzeczonego literata Zyznowskiego.

PARYŻ 16-7 (PAT) Stanisława Umińska, artystka teatru polskiego, zabiła w szpitalu swego narzeczonego, Jana Zyznowskiego, literata, który był chory na nieuleczalną chorobę. Sprawczyni oświadczyła, że chciała położyć kres fizycznym i moralnym cierpieniom narzeczonego. Wobec słabego zdrowia p. Umińskiej, komisarz policji umieszczył ją w szpitalu, zawiadamiając konsula polskiego.

S. p. Jan Zyznowski był znany publiczności, czytającej głównie jako autor głośnej powieści „Kamienie ugorne” oraz tomu wspomnień wojennych z czasów jego służby w szeregach Bajonczyków na froncie zachodnim p. t. „Krwawy strzęp”.

Z frontu wrócił s. p. Zyznowski jako inwalida i po przyjeździe do Rosji, a następnie do Warszawy poświęcił się dziennikarstwu i pracy literackiej. Przez dłuższy czas był krytykiem ar-

tystycznym w „Rzeczypospolitej”, a ostatnio w „Wiadomościach Literackich”.

Zmarły kierował również częścią artystyczną „Tygodnika Ilustrowanego” i podpisywał miesięcznik „Pan” jako redaktor literacki.

Postać Stanisławy Umińskiej, znana jest w całej Warszawie.

Swoisty, wysoce indywidualny talent, wielką prostotą środków, gra szczerą i wnikliwą — zdobyły jej oddaną sympatię publiczności, krytyki i kolegów.

PARYŻ 16 7. (PAT) O tragicznej śmierci krytyka artystycznego Jana Zyznowskiego nadchodzą następujące dalsze szczegóły: Zyznowski leczył się w szpitalu Paul Briusse na raka wątroby. Wczoraj odwiedziła go narzeczoną Stanisława Umińska która wyjąwszy rewolwer i przyłożywszy go do skroni wystrzeliła raniąc Zyznowskiego śmiertelnie. Umińska oświadczyła, że działała na prośbę Zyznowskiego, który błagał ją o skrócenie cierpień.

Morderca - zwierzę.

Kiełbasy i kotlety z ciała ludzkiego.

BERLIN 16 7. Z każdym dniem wychodzą na światło dzienne nowe niezwykle szczegóły w sprawie Harmanna z Hannoveru. Okazuje się, że Harmann pełnił służbę wywiadowczą w policji hannowerskiej. Wszelkie doniesienia sąsiadów, którzy znali Harmanna i którzy widzieli wchodzących do niego młodych ludzi, ale nie widzieli ich powracających, pozostawały ze strony policji bez odpowiedzi. Mimo wyraźnych poszlak Harmanna nie aresztowano. Dopiero gdy oburzenie ludności doszło do ostatecznych granic, postanowiono się nim zająć. W aferę Harmanna wmieszani są członkowie zamocznych kół społecznych Hannoveru. Synowie poważnych ogólnie rodzin byli stałymi gośćmi Harmanna, aż w końcu byli przez niego mordowani. Dotąd udowodniono Harmannowi

kania i swobodnego poruszania się na terenie państwa z pewnymi ograniczeniami dla województw Lwowskiego, Tarnopolskiego, Stanisławowskiego, Wołyńskiego, Poleskiego, Nowogródzkiego i okręgu administracyjnego Wileńskiego. Osoby pragnące korzystać z tych praw na terenie wyżej wymienionych województw powinny zwrócić się o zezwolenie do odnośnych województw.

POS. THUGUTT WYSTĄPIŁ Z „WYZWOLENIA”.

* Dziś, na posiedzeniu klubu „Wyzwolenie”, Thugutt złożył prezesarc wystąpił z klubu.

MINISTERSTWO KOMUNIKACJI.

*) Podkomisja ustroju władz państwowej Rady oszczędnościowej obradowała dnia 8. 9. 10 i 11 bm. nad projektami zjednoczenia agend komunikacyjnych i technicznych państwa w jednym urzędzie centralnym. W wyniku obrad zaproponowano utworzenie ministerstwa komunikacji z równoczesnym zniesieniem ministerstwa kolei żelaznych i ministerstwa robót publicznych. Według uchwal-

40 wypadków morderstw. Ofiary swoje zabijał Harmann w sposób niesłychanie zwierzęcy. Oddając się z nimi najohydniejszym orgjom, w chwilach ekstazy rzucał się do gardła ofiary i

przegryzał arterje. Są pewne poszlaki, że w małej, wąskiej komóreczce domu Harmanna, której okienko wychodziło na rzekę Harmann ćwiartował swe ofiary i mięso przerabiał na kiszkę i kotlety siekane, które potem sprzedawał. Ludność niesłychanie oburzona, domaga się ustąpienia nie tylko urzędników policji hannowerskiej, ale i prezydenta prowincji hannowerskiej Nerkego, słynnego posła socjalno-demokratycznego i b. Ministra Wojny w r. 1918.

neg projektu ministerstwo komunikacji obejmie: departament ogólny, generalną dyrekcję kolei żelaznych generalną dyrekcję poczt i telegrafów, departament dróg wodnych, żegluga i dróg lądowych, portów, departament budownictwa i instytut mierniczy, radę komunikacyjną i radę techniczną.

BEZPODSTAWNA INTERPELACJA.

*) W odpowiedzi na interpelację senatora Karpińskiego i towarzyszy z Klubu ukraińskiego w sprawie przeludnienia więzień w Równem, pan minister sprawiedliwości przesłał na ręce marszałka senatu pismo, którym po złożeniu odpowiednich wyjaśnień zaznacza, że nie znalazł powodów do wydania odnośnych zarządzeń.

ZMIANY W DYPLOMACJI

PRAGA 16 7. (PAT) Dr. Karol Bader chargé d'affaires rządu polskiego opuścił Pragę, udzie w ciągu 3-ich lat reprezentował interesy polskie. Tymczasowo funkcję jego pełnić będzie pan Hempel radca legacji jako chargé d'affaires „ad interim”.

Konferencja londyńska bez udziału Ameryki.

Herriot „nie chce wrócić z próżnymi rękoma“.

LONDYN 16-7 (PAT) Herriot po wyładowaniu w Dovre oświadczył: Witam naród angielski i zapewniam go o mej przyjaźni i podziw. Przybyłem na konferencję z nadzieją i pragnieniem, ażebym nie powrócił z Próżnymi rękami.

WIEN 16-7 (PAT) Neue Freie Presse donosi z Londynu: w kółkach amerykańskich utrzymują, że na konferencji londyńskiej po przemówieniu Mac Donalda Kellog przedstawili pełnomocnictwa otrzymane w charakterze reprezentantów Ameryki i oświadczyli, że nie będą brać udziału w obradach, o ile interesy Ameryki nie będą bezpośrednio poruszane. Ameryka nie podpisze protokołu konferencji oraz nie obejmie odpowiedzialności za wykonanie uchwał konferencji.

MAC DONALD PROBUJE POLITYKI „NACISKU“.

WIEN 16 7. (PAT) „Neue Freie Presse“ donosi z Londynu, że Anglia zamierza wywrzeć nacisk na sprzymierzonych, aby ostatecznie rozwiązały kwestję odszkodowań. W związku z tem mają być uwzględnione życzenia finansistów angielskich i

amerykańskich, którzy mają pokryć 40 milionów funtów pożyczki, ze strony angielskiej będą czynione starania, aby na konferencji nie omawiano kwestji bezpieczeństwa i długów międzysojuszniczych. Rzeczoznawcy angielscy i francuscy omówią te sprawy nieoficjalnie i porozumią się z amerykańskimi podsekretarzami Stanu, Hughesem i Mellonem, co do sprecyzowania podstaw skutecznego traktowania tej sprawy na konferencji, odbyć się mającej w Paryżu

OTWARCIE OBRAD.

LONDYN 16 7. (PAT) Polradjo. Na kilka minut przed godziną 11 delegaci państw sojuszniczych przybyli na konferencję londyńską zbrali się w gabinecie podsekretarza stanu Foreign Office. Przed rozpoczęciem konferencji nastąpiła wymiana serdecznych powitań poczem zająli wyznaczone im miejsca u stołów ustawionych w podkowie. Konferencja otwarta została przemówieniem powitalnym które wygłosił premier angielski. Po tej mowie zgromadzeni przystąpili do wyboru prezydium a następnie do wyboru sekretariatu oraz ustalenia porządku prac komisji.

Na co bolszewikom potrzebny jest kredyt angielski.

Dla wywołania rewolucji wśród murzynów afrykańskich.

Delegat angielski na obecnym moskiewskim zjeździe III międzynarodówki wystąpił z projektem rozpoczęcia bolszewickiej rewolucji światowej nie w którymkolwiek z krajów Europy, lecz wśród murzynów południowej Afryki. Tom Mann dowodził wprawdzie, że sześć milionów południowo-amerykańskich murzynów oczekuje swego wyzwolenia od kapitalizmu, lecz przede wszystkim zwrócił uwagę na najdonioślejszy obecnie dla S. S. R. wzgląd oszczędności pieniężnych „Potrzeba je-

dynie — mówi angielski „towarzysz“ lekkiego wysiłku propagandy i bardzo niewiele pieniędzy, aby rozpaść w Afryce Południowej pożar rewolucji światowej“.

Londyński „Daily Mail“, referując powyższe deklaracje, oświadcza: „Jeśli delegacja p. Rakowskiego w Londynie uzyska od kapitalistów angielskich sumy wymagane, wówczas Trzecia Międzynarodówka będzie mogła subwencjonować ruch rewolucyjny w naszych afrykańskich koloniach“.

Z SEJMU.

WARSZAWA 16-7 (PAT) 151 posiedzenie sejmiku.

W pierwszym czytaniu odesłano do komisji nowelę do ustawy o stosowaniu w województwie Śląskim ustawy o państwowej służbie cywilnej, oraz ustawę o pobieraniu od zaległości w podatkach bezpośrednich i w należnościach skarbowych kar za zwłokę, odsetek za odroczenia tudzież kosztów ekzekucyjnych. Bez dyskusji przyjęto w 3-cim czytaniu ustawę, zmieniającą niektóre opłaty stempłowe i komunalne. Również w 3-cim czytaniu przyjęto ustawę o pokryciu niedoborów budżetowych za rok 1924 w gminach wiejskich b. zaboru rosyjskiego. Poza tem przyjęto w 2-im i 3-im czytaniu ustawę o odroczeniu terminu wejścia w życie ustawy o opiece społecznej województw, poznańskiego i pomorskiego wraz z rezolucją, zywająca rząd aby przyspieszył unifikację przepisów prawnych o opiece społecznej. Wreszcie przyjęto w 2-gim czytaniu ustawę o odroczeniu przeprowadzania normalnych wyborów komunalnych w b. zaborze Pruskim.

Posel Dębski (Piast) w imieniu komisji spraw zagranicznych przedstawia projekt ustawy, uzupełniającej art. 20 konwencji handlowej, zawartej między Francją a Polską. Ustawa ta przewiduje 4 terminy roczne, w których umowa może być obustronnie wymówiona, co ułatwi przeprowadzenie negocjacji nad rewizją umowy handlowej. Ustawę uchwalono w 2 i 3 czytaniu.

Przystąpiono do dalszej dyskusji nad pełnomocnictwami.

Posel Osiecki (Piast) oświadcza, iż aczkolwiek stanowisko jego klubu do obecnego rządu powinno być opowiadające, gdyż z przeprowadzeniem sanacji rolnictwo zubożało, to jednak ze względu na interes państwowy i konieczność przeprowadzenia dalszych oszczędności, klub mówcy głosować będzie za przedłużeniem.

Posel Wasynczuk w imieniu klubu ukraińskiego oświadcza, iż klub jego będąc w ostrej opozycji do rządu, jest przeciwny wszelkim pełnomocnictwom. Powołując się zaś na art. 26 konstytucji, wnosi aby sejm postanowił się rozwiązać.

Posel Gdyk w imieniu chrześcijańskiej demokracji oświadcza, iż rozumiejąc wyjątkowe położenie państwa, głosować będzie za pełnomocnictwami.

Również przedstawiciel Narodowej Partii Robotniczej poseł Popiel wypowiada się za pełnomocnictwami.

Izba przystąpiła do rozpraw szczegółowych w czasie których prezes majstrów Grabski oświadcza, iż nie chcąc być posadczonym o zamiar zmniejszenia świadczeń na szkolnictwo powszechne, nie podtrzymuje wniosku o ograniczeniu państwowej pomocy na budowę publicznych szkół powszechnych o 50 proc. kosztów budowy.

W głosowaniu przyjęto cały szereg poprawek; między innymi skreślono punkt upoważniający rząd do zniesienia ministerstwa robót publicznych.

Przyjęto również wniosek, upoważniający rząd do zmiany ustroju terytorjalnego granic województw Wileńskiego, Nowogrodzkiego, Pomorskiego i Poznańskiego. Skreślono punkt, ograniczający państwową pomoc finansową na budowę państwowych publicznych szkół do 550 Proc kosztów budowy. Dalej skreślono pełnomocnictwa dotyczące ograniczenia świat. W ten sposób przyjęto ustawy o pełnomocnictwach w 2 czytaniu.

Wice-marszałek Osiecki nie godzi się na postawienie pod głosowanie wniosku posła Wasynczuka o rozwiązaniu sejmiku, gdyż wniosek ten nie jest w żadnym związku z ustawą.

Głosowanie nad 3 czyt. ustawy odbędzie się jutro o godz. 3-ciej po południu.

TELEGRAMY.

MIN. NINCZIC O STOSUNKU JUGOSŁAWJI DO SOWIETÓW I RUMUNJI.

WIEN 16 7. (PAT) Wczoraj, podczas przyjęcia dziennikarzy wiedeńskich, minister Ninczic oświadczył, że osobiście odnosi się z sympatią do na-

wiązania stosunków z Rosją, ale jugosławiańska opinia w tej sprawie jest podzielona, a nie chce on wywrzeć nacisku na swych przyjaciół państw. W Jugosławji, powiedział minister, niema miejsca na propagandę komunistyczną a wystąpienie by w razie jej ujawnienia natychmiast. Na pytanie jakie stanowisko zajmie Jugosławja w razie konfliktu rumuńsko — rosyjskiego w sprawie Desarała: Ninczic oświadczył, że uważa wojnę rosyjsko — rumuńską za niemożliwą. Zdaniem ministra na dłuższą metę nie należy się jej spodziewać. Jeżeli jednak doszło do zbrojnego konfliktu, to Jugosławja zachowa wobec Rumunii zycząliwą neutralność.

ANORMALNE STOSUNKI W GDANSKU.

GDANSK 16 7. (AW) „Gazeta Gdańska“ donosi, że w ostatnich czasach Gdańsk opuszczany jest masowo przez mieszkańców, co spowodowane zostało zastojem w handlu i przemysłu i panoszącą się coraz srożej drożyzną. Opuszczają Gdańsk nie tylko obywatele polscy, lecz także obywatele państw z silnej walucja. W związku z tem zanotować można w Gdańsku dużą ilość wolnych pokoi umeblowanych, do wynajęcia. Mimo to jednak właściciele pokoi umeblowanych nie zniżają cen, i żądają za jeden pokój 100 guldenów, co nie stoi w żadnej próceji z placami w instytucjach gdańskich.

KONKORDAT RUMUNJI Z WATYKANEM.

BUKARESZT 16-7 (PAT) Jak donoszą dzienniki podpisane zostały w Rzymie preliminarja, dotycząca konkordatu Rumunji z Watykanem.

Rumunja będzie miała prawo kontroli nad funduszami kościelnymi oraz prawo mianowania biskupów na zasadzie zaleceń Stolicy Apostolskiej. Szkoły katolickie korzystać będą z tych samych praw i inne szkoły wyznaniowe w Siedmiogrodzie.

POSŁOWIE CH. D. ZWIEDZAJĄ G. ŚLĄSK.

KATOWICE 16 7. (AW) W dniu 19 bm. przyjeżdża do Katowic z Warszawy około 20 posłów z Chrześcijańskiej Demokracji, celem zapoznania się z przemysłem górnośląskim.

Przy tej sposobności ks. senator Adamski i poseł Chaciński mają wygłosić szereg referatów w Katowicach, na temat polityki bieżącej. Posłowie przemawiać będą również w różnych miejscowościach Górnego Śląska.

ŚMIERĆ UCZONEGO POLSKIEGO.

LWÓW 16 7. (AW) Dzisiaj rano zmarł tu dr. Konstanty Wojciechowski, dyrektor III gimnazjum im króla Stefana Batorego, profesor na uniwersytecie lwowskim, członek akademii umiejętności, malarz, historyk i pedagog.

WYCIECZKA JUGOSŁOWIANSKA WE LWOWIE.

LWÓW 16 7. (AW) Wycieczka jugosławiańskich kolejarzy, składająca się z 69 osób, w tym z wysokich urzędników kolejowych, po zwiedzeniu zagłębia naftowego i miasta, dziś wieczorem opuszcza Lwów.

JAK ZAREAGUJE CZICZERIN NA TAKI AFRONT?

WASZYNGTON 16-7 (PAT) „United Press“ donosi z Pekinu, że korpus dyplomatyczny w Waszyngtonie wręczył rządowi chińskiemu notę, dotyczącą mianowania rosyjskiego ambasadora w Chinach.

Nota zaznacza, że aczkolwiek korpus dyplomatyczny niema zamiaru mieszać się do stosunków wewnętrznych Chin, to jednak nie wyraża, własności państwa rosyjskiego, za którą własność korpusu dyplomatycznego przejął odpowiedzialność w roku 1920. Wydanie własności tej mogłoby nastąpić jedynie do rąk przedstawiciela Rosji uznanego przez wszystkie państwa.

KRÓL GRECKI I JEGO MAŁŻONKA POSZUKUJĄ PRACY.

Majątek b. królestwa greckich po ostatecznym obliczeniu wynosi niewielką sumę — sto tysięcy dolarów. Za pobytu w Bukareszcie b. król utrzymywał swięte lecz dość wcześnie pożegnał się z dworzanami, którzy już dotarli nadwyrężyli jego skromną fortunę. Po przyjeździe do Paryża b. król spotrządził, iż posiadany fundusz umieszczony w bankach nie może zapewnić mu odpowiedniego utrzymania. Małżonkowie postanowili wyszukać sobie jakąś pracę. Napisał parę scenariuszów kinematograficznych. Jeden z nich przedsiębiorstwo „Orient“ zakwalifikowało głównie dla reklamy z warunkiem, że będzie poddane „retuszowi“ reżyserów fachowych. Następny utwór nie mógł znaleźć nabywców, Jerzy zniechęcony debiutem, poszukuje pewniejszego zajęcia. Jego małżonka zamierza poświęcić się bibliotekarstwu.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Warszawa odzyskała zbiory Biszlagiera.

(k) Do Warszawy nadeszło pięć wagonów, zawierających zbiory ś. p. Lucjana Biszlagiera b. dyrektora fabryk Putilowskich w Petersburgu, zapisane testamentem Muzeum rzemiosł i sztuki stosowanej w Warszawie. Bogaty ten zbiór obejmuje cenna kolekcję pasów słuckich, meble, brązy, rzeźby itp.

Walka z demoralizacją młodzieży.

(k) W Warszawie ostatnimi czasy w sprzedaży ulicznej ukazały się wydawnictwa, bardzo ujemnie wpływające na młodzież. Władze administracyjne zwróciły się do ministerstwa pracy i opieki społecznej oraz spraw wewn. w sprawie ustalenia sposobu walki w drodze administracyjnej z szerzoną demoralizacją. Chodzi tu o możliwość oparcia się na ustawie o opiece społecznej, oraz o uzupełnienie prawnych luk, stojących na przeszkodzie w walce z demoralizacją.

Bezpieczeństwo na Kresach.

(k) Dnia 10-go b. m. na trakcję oszmiańską, w odległości 14 km. od Wiłna, na powracających z miasta Oszmiany kupców, Gerszowicza i Zerarwa, napadli dwaj bandyci. Napaściny rewolwerami sterowały napaściny i doszczętnie ich obrabowali. Po dokonaniu zuchwałego rabunku bandyci zbiegli. Uwiadomione o wypadku władze bezpieczeństwa zarządziły pościg i rozwinęły dochodzenie.

Na drodze pomiędzy Maćkowcami a folw. Orozowo, gm. ołchowskiej, pow. wilejskiego, kilku osobników napadło na posterunkowego Żukowskiego Franciszka, eskortującego Łabaniewicza Kazim. i Alorskiego Stan., aresztowanych za przemoczenie graficy. Napaściny dali kilka strzałów do posterunkowego i odbili mu aresztowanych.

Ustawa o tajemnicy korespondencji.

(k) Weszła w życie nowa ustawa o poczcie, telegrafii i telefonii. Zgodnie z artykułem pierwszym ustawy zakładanie, utrzymywanie i eksploatacja urzędów, poczt, telegrafów i telefonów, jest wyłącznie prawem państwa. Najważniejszy z artykułów ustawy jest art. 15, mówiący o tajemnicy korespondencji. Według tego artykułu tajemnica listów, innych przesyłek pocztowych, telegraficznych i rozmów telefonicznych jest naruszona.

Dyrekcja Opery warszawskiej.

(k) Jak donoszą dzienniki warszawskie, dyrektorem Opery warsz. w przyszłym sezonie będzie w dalszym ciągu p. Młynarski. Natomiast istniejące dotychczas stanowisko zastępcy dyrek-

Tajemnica grobowca XX. Czartoryskich.

CIAŁA ZMARŁYCH PRZETRWAŁY WIEKI I NIE ROZPADAJĄ SIĘ.

Mało kto wie zapewne, że w Czartorysku położonym w północnej części pow. Łuckiego, znajduje się bez pociski kościół poddominikański.

Ongiś otoczony zabudowaniami asztornemi położony na wysokiej górze, nad Styrem, w czasie wojny europejskiej stał się terenem zacieklých walk pomiędzy armiami rosyjską i austriacko-niemiecką. Tędy przeszła wojna, obracając w perzynę wszystko, co można było nazwać osiedlem ludzkim. Tutaj również i w bezpośrednim sąsiedztwie Czartoryska walczyły legiony polskie, władając bogatą ofiarę życia za ideały ogólnonarodowe.

Zniszczeniu nie ocalał się także bogaty niegdyś kościół dominikański, przez Rosjan zamieniony na cerkiew, a należącego swego czasu do bogatego rodu książąt Czartoryskich. W podziemiach kościelnych ród ten, w przeciągu stuleci składał zmarłych, swego nazwiska. W przewidywanych krypcach od lat leżały ciała zmarłych dostojników, mężczyzn i kobiet i ku największemu zdumieniu okolicznej ludności, nie ulegały zwykłemu rozkładowi. Ciała te po dziś dzień zachowały się w stanie prawie nienaruszonym, w tych samych trumnach, w które je włożono w chwili zgonu. Długim szeregiem wzdłuż ścian podziemi leżą także ciała miejscowych OO. Dominikanów, według tradycji pochowanych bez trumien, jedynie z cegła pod głowę.

Ciała zmarłych przechowały się nadzwyczajnie. Ubrania, w których zostały pochowane, wyblakły; różni wojenni i niewojenni rabusi zrabowali z nich kosztowności, sprofanowali same ciała, niejednokrotnie wyrzucano je z trumien, wtłaczając szczątki w

piasek podziemia, lecz to co ocalało przed profanacją doby ostatniej, trwa do dziś jako nadzwyczajny wprost zdumiewający wyjątek, jak zdaje się nigdzie dotychczas w Polsce nie notowany. Ciała zachowały się tak nadzwyczajnie, że np. otyłość niektórych osób wygląda jakby w chwili zgonu. W jednej z krypcy leży dygnitarz z czasów Stanisława Augusta widocznie ogromnie otyły, którego twarz zachowała doskonałe rysy w chwili śmierci. Po dziś dzień przetrwał obfity podbródek zmarłego. Inne zwicki damy ubrane w stroje rokokowy w znakomicie zachowanej sznurówce, ukazują obnażone i doskonałe zachowane pierśsi. Zaznaczyć należy, że zwłoki przy dotknięciu nie rozsypują się w proch, a skóra zmarłych wykazuje dziwną elastyczność. Ostatniej masakry i rabunku trupów dokonali bolszewicy przebywający tu w r. 1920. Obecnie kościół znajdujący się w ruinie, nie posiada żadnego zamknięcia, podziemia także stoją otworem i każdy, kto chce wychodzi do nich bez przeszkód, rabując to co jeszcze ze strojów zostało i może przedstawiać jakąkolwiek wartość. Ze względu, że szerszy ogół polski zupełnie nie wie o tych nadzwyczajnych zabytkach, a również że nie zbadana została przyczyna pozwalająca na tak nadzwyczajne zachowanie ciał, warto, aby nasze władze konserwatorskie jaknajprędzej zajęły się temi zabytkami przeszłości i w pierwszym rzędzie kościół zamknęły. Warto, aby nasi uczeni zajęli się tą sprawą i zaryzykowali wycieczkę do Czartoryska, aby osobiście przekonać się o tych dziwach, które niszczone są dniem każdym pod wpływem profanacji i braku kultury okolicznej ludności.

W Po'ŝce nie wolno grać pieśni religijnych.

BO SIĘ TO NIE PODOBA ŻYDOM W CIECHOCINKU.

Ostatnie „Wiadomości Ciechocińskie” donoszą iż w dniu 8 bm. w zarządzie zakładu ciechocińskiego zjawiła się delegacja żydowska z niesłychanym istotnym żądaniem.

Oto ni mniej ni więcej tylko domagano się, aby dyrekcja zabroniła orkiestrze wojskowej, koncertującej w parku grywać na zakończenie koncertu naszą starą pieśń religijną „Wszystkie nasze dzienne sprawy”, gdyż to żydom jest nieprzyjemne, zmusza

ich bowiem do zdejmowania czapek!

Oczywiście delegacja otrzymała odprawę, iż tymczasem jeszcze społeczeństwo i władze polskie, a nie żydzi są gospodarzami w Ciechocinku!

Ciekawa rzecz, czy kuracjusze żydowscy ośmieliliby się wystąpić z podobnym żądaniem w jakichś z polniczych „badach” np. choćby w Niemcach, Czechosłowacji lub Francji?

tora, które zajmował p. Sergiusz Metaxian zostaje skasowane.

Ohydne morderstwo w zakładzie Dzieciątka Jezus.

(k) Zakład Dzieciątka Jezus w Warszawie był widownią potwornego mordu, jakiego doznała matka na swem dziecku.

Ole służąca tego zakładu Anna Czepiec,

porodziła dziecko — a chcąc uniknąć skandalu, włożyła je do pieca, w którym poprzednio napadła. W jakiś czas potem inne służące zauważyły straszliwy odór, wydobywający się z pieca. Kiedy służące owe otworzyły drzwi pieca, oczom ich przedstawił się straszliwy widok. Wśród żaru zobaczyły zwęglone zwłoki noworodka. Wyrodna matka odesłano na razie do szpitala św. Łazarza.

ARNE GARBORG.

2)

ŚMIERĆ.

Pierwsze, najgorsze kroki już zrobiłem, — zdawało mi się, że już jestem bezpieczny. Trzy małe małe tuż, tuż bułanka i wystawiałem na próbę swoją odwagę, patrząc w rzekę: była piękna i zdawała mi się potężna. Sklepioną złotymi balwanami czarna, głęboka, a wielkie kry ścierały się krawędziami o siebie lub przewalały jedne na drugie. Między mną a brzegiem mostu było może dwadzieścia cztery cale.

Naraz, nie wiem jak się to stało, — lecz wóz znalazł się na przedzie obok mnie, a te dwadzieścia cztery cale zmieniły się w dwanaście.

Wujaszek odetchnął, ja drżałem.

— Chciałem się schować za bułankę, w tym celu przechyliła się przednią stroną.

— Oh, wujaszku!

— Trochęczkę, tylko kawałeczek, ale brzeg już był tak wąski, że nie mogłem przejść naprzód. Prę bułanki! — puściłem lejce i chciałem schować się za wóz, w tem przechyliła się i tylna część wozu z...

— Nie! nie! — krzyczałem, chwyciwszy się jego krzesła.

— Cały wóz ześlizgnął się jeszcze na oś. jeszcze maleńki kawałeczek, i zatrzymał się.

Odetchnął głęboko i umilkł. Ja trzymałem się kurczowo poręczki fotelu.

— Hm, hm. Nie było wyjścia. Między wózem a brzegiem mostu było tak wąsko, że kołce mostu wystawały już nazewnątrz, zdaje mi się. Odwrócić byłem niezdolny do wozu i poczu-

łem lekki ucisk na ramionach; tak stałem ponad pływającymi krami, z rękami wyciągniętymi jak gdyby zawieszony nad przepaścią, blizki ostatek swojej godziny.

— Uff, wujaszku, przedzi!

— Wóz nie mogłem się chwycić. Lejce wypuściłem z ręki. Gdybym wtedy poruszył rękę, drgnął jednym muskulem... znalazłbym się w rzece bez ratunku.

Wuj westchnął. Palce drgnęły, poruszyły się nerwowo, napił się wody.

— Wtedy zairzałem śmierci w oczy.

Hm. Wiedziałem, że w najbliższej chwili będę leżał tam między krami lodowemi; że tam spadnę, tam też chcę wpaść, nie w sam środek wiru lecz obok; tam będę leżał w najbliższym momencie oka... Przytomność już mnie poczynała opuszczać.

Dziwny spokój ogarnął mnie wtedy. Patrzyłem uważnie na miejsce, w które miałem spaść, chciałem się z nim dobrze obeznnać... i nagle zdało mi się ono tak miękkie i przyjemne. Rzeka w tym miejscu zdawała mi się przemieniać w twarz pełną siodoczy... spokojnej serdecznej tkliwości. I jak gdyby wielkimi, wilgotnymi oczyma spoglądała w górę, ku mnie biednemu rybą kowi, który, tracąc przytomność wsiadałem nad brzegiem mostu i zdało mi się, jakoby rzeka przemawiała do mnie. — Chodź, nie jestem tak zimna, jak się wydaje!

I cisza we mnie zaległa; świat cały zlał się w jeden wielki szum — byłem gotów. Przyjść — już idę. Podałem się i tak mnie spokój ogarnął.

Świadomość blada, opuszczająca mnie, wtem między palcami lewej ręki uziłałem

zdębło. — Ach! Tak... Nie mam pojęcia, w jaki sposób dostało się ono do mnie, ani też nie wiem, nie mam zgoła wyobrażenia, jak się to stało, że w tej samej chwili odzyskałem przytomność, zupełną przytomność — wyprostowałem się, przewieszałem do wozu i ostrożnie przesiadłem się obok niego. Jedyne, co pamiętam, to, że parobcy nadbiegli zobaczyć, co się ze mną stało; ale wtedy byłem już ocalony.

Odetchnałem pełną pierś. Wuj wypił całą szklankę wody i uśmiechnął się, zadrgała mu ręka i poprawił się w krzesle.

— Hm! — Potem bałem się — bałem się tak, że cały dygotał... Ale gdy kto spotka się oko w oko ze śmiercią, jest spokojny, pewny siebie i nie boi się.

Znowu zrodziła się we mnie myśl, że wuj zapewne nie powinien był tak dużo myśleć o podobnych rzeczach i usiłowałem odwrócić rozmowę na inny przedmiot.

— A prawda! — zacząłem — czy wujaszek widział nowego bułankę, kupionego przez ojca — śliczny, prawda?

Konje były jedynymi stworzeniami, które go jeszcze interesowały — i wkrótce zapomnieliśmy o śmierci, a mówili o bułankom zrebaku.

Ale od zrebaka przeszedł do konia, którego sam miał niegdyś i zanim się spostrzegłem, zeszliśmy znowu na temat o śmierci.

— Tak, prawda, cisawo, tak, hm. Teraz stary już, biedak, piug musi ciągnąć. Ale w młodości dzielny był, hm. Hm, hm — a przytem był także powodem, że raz jeszcze spotkałem się z śmiercią.

— Ach tak; wtedy straciła życie ta pańszczyzna — było to lat temu?

Prasa mniejszości narodowych w Polsce.

W jednym z ostatnich „Biuletynów Informacyjnych” ministerstwa spraw wewnętrznych znajdujemy ciekawe cyfry o ilościowym stanie prasy obcojęzycznej w Polsce.

Pism żydowskich jest według tej statystyki ogółem 53, mianowicie: 11 dzienników, 26 tygodników, 2 dwutygodniki, 13 miesięczników i 1 czasopismo. Warszawa gości w murach swoich aż 23 redakcyj żydowskich, Łódź 7, Wilno 5, Kraków 2, Lwów 3, Częstochowa 3. Reszta przypada na Łowicz, Lublin, Równe, Białystok, Siedlce itd. Hebrajski język ma widocznie mało zwolenników wśród szerokich rzesz izraelskich, gdyż zaledwie 5 pism ukazuje się w mowie biblijnej.

Najwięcej istnieje organów bezpartyjnych, bo aż 12, za nimi dopiero kroczą sjonisci z cyfrą 9 wydawnictw, a „folkisci” z 5-ciu. Reszta rozdziela się na liczne, rozpytkowane odcienie, jak nacjonalistów, Poalej-Syjon lewe i prawe skrzydło itd. Komuniści mogą pochwalić się zaledwie jedną gazetką.

Oprócz tego istnieje w Polsce dziennik żydowski redagowany w języku polskim mianowicie wychodzący w Warszawie „Nasz Przegląd”.

Ukraińcy rozporządzają 12 wydawnictwami politycznymi, dwoma dziennikami, 8 tygodnikami, 1 dwutygodnikiem tudzież „Nowy Czasem”, wychodzącym dwa razy w tygodniu.

Litwini nie mają ani jednego dziennika w swej mowie ojczystej. Cała ich prasa polityczna (o niej jedynie mowa) składa się z tygodnika, dwutygodnika, „Lietuvos Rytai” wychodzi trzy razy na tydzień.

Białorusini wydają „Hołos Bialorusa” 2 razy na tydzień i dwutygodnik „Krynica”.

Natomiast Niemcy wydają ogółem 27 organów politycznych w postaci dzienników, tygodników itd. Ogólna cyfra pism tych (poza prasą żydowską) wynosi 44, razem z żydowską 98 wydawnictw (licząc „Nasz Przegląd”. — Red.)

Olbrymnia jest przewaga żargonu nad całym blokiem prasy mniejszości narodowych. Cyfry statystyki mówią wyłącznie o prasie politycznej, nie poruszając zupełnie innych dziedzin. Temu żargonowi w pomoc przychodzi cała sfera innych dzienników, ukrywających swe żydowskie tendencje i skłonności bądź to pod polską firmą lub międzynarodowym programem.

Uderzającym natomiast jest brak prasy u mniejszości słowiańskich i świadczy to raz jeszcze dobitnie o nieprzygotowanym gruncie, podatnym dla demagogii Taraszkiewiczów, Wasyńczuków i innych bohaterów z ostatnich posiedzeń sejmowych.

: 0 :

SPUŚCIZNA PO DETEKTYWIE.

W Nowym Jorku zmarł sławny detektyw, William Pinkerton. Majątek jaki zostawił wynosił przeszło dwa miliony dolarów. Olbrymnia tę fortunę zdobył on nie tylko pracując sam jako detektyw, ale kierując przez szereg lat wielkim przedsiębiorstwem założonym

Wielkie manewry wojskowe w Biedrusku.

(k) W ubiegły piątek rano rozpoczęły się na polach pod Biedruskiem, na terenie 25 tysięcy morg, wielkie manewry wojskowe w obecności generałów: Zeligowskiego, Raszewskiego, Pożerskiego, Galicy, Drafera, Tary, Kędzińskiego, Ta. ka i Kotlewa. Manewrom przyglądali się p. pułkownik Frouson i dyrektor wyższej szkoły wyszkolenia p. Faury. Również w manewrach bierze udział wyższa szkoła wojenna w Warszawie, w skład której wchodzi kurs normalny, kurs doszkolenia i Centrum wyższych studjów, z komendantem gen. Zeligowskim na czele. Manewry trwać będą 6 dni.

Przeprowadzony atak na silnie umocnioną pozycję nieprzyjacielską, na którą złożyły się tarcze i tanki, udał się znakomicie. Ogień nieprzyjacielski, markowany był przez wybuchy petardy. Dzięki celności artylerji, tank i tarcze zostały zniszczone, co przy ogniu artyleryjskim nie jest rzeczą łatwą ani zwykłą. Główny atak odbył się o godz. 12 min 15 w południe.

W nocy z piątku na sobotę o godz. 2-iej sformowano Wartę. Wojsko przeprowadziło przez Wartę 7, uk saperów. Manewry znów udały się doskonale.

Sensacyjna sprawa.

W Poznaniu dnia 31 lipca b. r. odbędzie się rozprawa przeciw p. W. Bilaszewskiemu wniesiona przez 15 pułk ufanów W. P. Sprawa ta jest dalszym ciągiem sensacyjnego oskarżenia jakie rodzina Bilaszewskich skierowała przeciw sztabowi oficerskiemu 15 p. ul. W. P. o zamordowanie na froncie ich syna oficera tegoż pułku oraz zabicie drugiego syna w restauracji „Carlton” w Poznaniu.

P. Witold Bilaszewski swego czasu w czasie rozprawy 15 p. ul. przeciw jego rodzicom o za-

rzucanie pułkowi zabicia dwóch braci Bilaszewskich, zachorował. Tymczasem proces kończył się zgodą. Po wyjściu ze szpitala, p. Witold Bilaszewski ogłosił w kilku pismach poznańskich list otwarty, w którym oskarża oficerów 15 p. ul. o zamordowanie swoich dwóch braci — Zawarł ugody przez ojca i matkę tj. mały depresję moralną, w jakiej się znalazli jego rodzice podczas jego operacji w szpitalu. Sprawa przybiera coraz większy rozgłos ze względu na to, iż p. Bilaszewski twierdzi, że posiada nowe dowody.

Jeszcze jeden wypadek z trumną firmy „Plage i Laškiewicz”.

TYM RAZEM PASAŻEROWIE OCALELI.

We wtorek po poł. aparat fabryki samolotów „Plage i Laškiewicz” prowadzony przez pilota Rutkowskiego przy obsadzie pasażerskiej inżyniera fabrycznego Kaźmierczyka, zmuszony został do lądowania. Opadanie odbywało się spokojnie jednak sunąc po polu kartoflanem aparat wpadł do wielkiego

dołu, zrobił salto i legł na skrzydła do góry kołami.

Pilot i pasażer cudownym sposobem wyskoczyli i wyszli bez szwanku. W aparacie zostały uszkodzone skrzydła, koła i motor.

Katastrofa zdarzyła się z powodu niecałkowitego zniszczenia przez pilota dołu.

Ostatni Mohikanie.

W WARSZAWIE MAMY TYLKO 7 KARAIMÓW.

Kolonja karaimska w Warszawie zmniejszyła się po wojnie do liczby siedmiu osób, należących do rodziny pewnego kupca i dwóch urzędników instytucji państwowych. Przed wojną karaimów było więcej, do stu, tworzyli gminę religijną, mając swój własny cmentarz na Woli nieopodal reduty wolskiej. W chwili obecnej karaimi znajdują się w Warszawie niemal przygodnie, a nie wiele też ich pozostało w siedliskach rodzinnych w powiecie łuckim na Wołyniu i w powiatach wileńskim i trockim. Karaimi zachowywali zawsze najczystsze stanowisko względem Polski i mimo pewnego systemu protekcyjnego,

którym darzył ich rząd rosyjski dla wywołania miśnasek między karaimami a ludnością polską i żydowską, unikali jakichkolwiek dysonansów. Obecnie też poczuli się oni najlepszymi obywatelami polskimi głośno manifestując przywiązanie do przybranej ojczyzny i wdzięczność za gościnność i całkowitą tolerancję dla swego wyznania. Małeńka obecnie kolonja karaimska w Warszawie odczuwa brak swego duchownego, który sporadycznie dojeżdża z Wilna lub Troku i wówczas jedynie mogą być zawierane związki małżeńskie oraz wpisy do ksiąg stanu cywilnego.

dla wynajdywania przestępców. Przedsiębiorstwo to zatrudniało całą brygadę agentów, prawników, chemi-

ków i innych specjalistów, a jak widać ze spuścizny po Pinkertonie, było niezwykle rentowne.

— Tak pragnęłam posłyszeć jego przygodę, a być może, iż i temu opowiadanie sprawiło przyjemność.

— Ah—hm; ciebie jeszcze wtedy nie było na świecie — zaczął wuj. — Kupiłem go w Danji, była to szlachetna rasa. Hm. Głowe miał napiekniejszą, jaką widziałem u konia.. a nogi! a co za chód, hm — ale ty się jeszcze na tym nie rozumiesz. A jakie uszy! ruchliwe, a małe! tenkie, tak, tak, tak, hm. Jeszcze teraz miło mi. gdy sobie go przypominę. Biedak postarzał się teraz. Skończyło się z nim jak i ze mną. Ano—no.

Hm. Wróciłem do domu z koniem, jeździłem z nim odtąd co dzień a wszyscy zachwycał się moim Hannibalem. Tej biedaczce, Lizzi tak się spodobał, że przysłała raz do mnie z zadaniami.. urzędzenia przejazdki.. Ale zapamiętaj to sobie, Janie, złe często trzyma się w parze z kobietami. Hm—hm.. Nieznanych kobiet pojawił się człowiek bać.., w każdym razie Hm. w każdym razie.

No, tak, Hannibal spłoszył się, a największe nieszczęście było w tym, że Lizzi uparła się powozić. Stało się to tak nagle, że zanim mogłem uchwycić lejce i uspokoić konia, weszło jedno koło w przydrożny rów, hm. Wóz na płot i poszedł od razu w kawałki; Lizzi głowa uderzyła o róg Parkanu.. t!al! t!al! Mnie odrzuciło daleko i otrzymałem cięższą kontuzję ale i ja straciłem przytomność, jedyną różnicą było to, że ja zbudzilem się jeszcze.. na tym świecie. Tak! tak! Pozostało mi w pamięci tylko niejasne wspomnienie jakiejś dziękaj! ładzy w powietrzu, jakiegoś trzasku, uderzenia. Siedzenie i osie wozu widziałem pomiczane w powietrzu.. Hm. Nie czulem żadnego bólu. J ona zanawne także nie cierpiała

poznałem to poniej połym. Na twarzy malowało się tylko napięcie, które nią ovladnęło, gdy się koń spłoszył — leżąc zdawała się jeszcze trzymać lejce. Około ust wyraz silnej woli i pewności że uda się jej dobrze wyjść z tego wypadku. Hm Biedaczko! Za! mi jej było niezmiernie. Ale śmierć miała lekka.

— Słońce zapadało niżej, coraz niżej. Zrobiwszy sobie z ręki zasłonę, wpatrywałem się w obłoki na niebie. Wuj siedział z zamkniętymi oczyma i patrzył w ogród lub może w głąb swej duszy

..A teraz, w ostatniej mojej chorobie — ciągnął dalej — byłem już także bliżej śmierci. Hm. Wstałem rano, jak zwykle, miałem się właśnie ubierać — gdy w tym polska Jęła się zapadać rodemna.. Chciałem się na czymś wesprzeć ale wszystko usuwało mi się.. uciekało przede mną jakaś siła, której się oprzeć nie mogłem, ciągnęła mnie w dół. Byłem więcej zdziwiony i zmieszany, niż przestraszony. Hm. Gdy ktoś pozna, że to jest siła, przeciw której niema obrony — staje się zupełnie spokojnym.

Gdy się ocknałem, byłem tylko ciężki.. hm, byłem kloda, która leżała i zapadała się gleboko, coraz głębiej w coś miękkiego i ciemnego.. jak ołów ciężki. — biedny, strasznie biedny byłem.. każdy nerw mi dokuczał Ach, taki ciężki byłem a jednocześnie bezprzytomny; łóżko zdawało się bułać wraz ze mną, uderzając o coś od czasu do czasu. Hm. Zresztą niewiele wędziałem, co się ze mną działo. Czulem tylko ciężkie oszłomięcie. Otworzyć oko, poruszyć palcem.. ach, ani myśleć! Nie przyszło mi nawet do głowy, chciałem tylko odpoczywać. Odpoczywać każda kropla krwi, każda komórka, każda

żyłka, każdym muskułem.. chyba zapasę jeszcze głębiej w spoczynek, jeszcze bardziej wejść w nicosc, zasnąć, zasnąć.. tak, żeby dla mnie panowała już tylko noc.

Hm! hm —hm. Wiedziałem, że noca ta będzie śmierć ale mimo to pragnąłem jej. Pragnąłem z trzeźwym, jasnym spokojem, wiedziałem że nadejdzie. Wyciągnąć się i umrzeć.. co to za ulga będzie, co za ukonienie.. Oto tak wygląda strach przed śmiercią, gdy przyjdzie zupełnie blisko.. hm.

Jeszcze teraz zdaje mi się często, jakobym każdej chwili gotów był położyć się i wyzionąć ducha. — A to jest myśl tak pokrępalaca.

Nierozsądnie jest wyobrażać sobie śmierć jako kościotrupa z kosą. Hm, to wymysł kłeszcy: ci ludzie nigdy nie widzieli śmierci. Ona wcale nie jest kościotrupem; to dobre, litociwe bóstwo, mężczyzna lub kobieta. Poważne, blade, surowe na pozór, ale gdy się zbliża, staje się ta surowa twarz łagodną, słodką. A oko jej wielkie, głębokie i pełne współczucia.. hm współczucia.

Hm —hm. Nie, ona nie życzy nam nic złego. Weźmie nas w miękkie objęcia i utuli do snu.

A sen to będzie jasny, świetlany. Kołysać nas będzie w ramionach, aż zapadniemy w coraz głębszy.. w coraz twardszy sen. A potem nagle rozjaśni się, jak nad ranem, kiedy mgła się rozpierzcha.. I oto jesteśmy już w drugim życiu.

Wuj skończył mówić, a ja leżałem na gauku i spoglądałem w niebo, póki obłoki na nim nie zamieniły się w twarz, która stawała się coraz łagodniejsza, łagodniejsza, im dłużej się w nią wpatrywałem.

KONIEC

PRZEMYSŁ, HANDEL I FINANSE.

Stan gospodarczy Niemiec.

— Aparat produkcyjny Niemiec jest przygotowany dla największej nawet produkcji: pod czas okresu inflacyjnego przemysłowcy dokonowali na największą skalę remontu i rozbudowa fabryk, ponieważ w bankach pieniędzy trzymano nie chcieli, a dewiz nabywać nie mogli. Ale ten cały organizm przemysłowy cechuje do chodząca do ostatecznych granic anemja, gdy tkwiące w przemyśle niemieckim niewątpliwie miliardowe sumy nie wykazują żadnej rentowności. Stąd na rynku akcyjnym niemieckim zapanały wprost katastrofalne stosunki.

Najlepsze akcje firm zupełnie pierwszorzędnych wykazują w złoże kurs, odpowiadający nie więcej, jak 10 do 15 procent nominalnej wartości i nad wszystkimi towarzystwami akcyjnymi wisi konieczność redukcji akcji, w porożach wprost fantastycznych. W związku z tem oczywiście niezbędne są wciąż dalsze sprzedaże egzekucyjne akcji lombardowych i stąd powstaje crescendo coraz większa panika.

Jedynym jasnym momentem w tej całej sytuacji jest nowy sukces odniesiony przez „Deutsche Gold Diskontsbank”, który idąc konsekwentnie w kierunku zdobywania sobie nowego kredytu w Ameryce zrobił nowy krok naprzód. Świadczy o tym fakt, że bank ten uzyskał udzielenie tej instytucji redyskonta na 25 milionów dolarów. — Bank ten zaczyna zatem rozporządzać coraz większymi środkami; posiada bowiem oprócz własnych 10 milionów funtów jeszcze zabezpieczone redyskonto w Londynie na 10 milionów funtów, a następnie redyskonto amerykańskie, wynoszące już 30 milionów.

Sukces jest tem większy, że w przeciwstawie do dawniejszych kredytów udzielanych Niemcom, np. przez Holandję, niema już żadnego zabezpieczenia, że Niemcy za udzielony im kredyt mają i muszą nabywać towary w kraju udzielającym kredytu.

Powyżej wymienione redyskonto niemieckie weksli handlowych na 25 milionów dolarów, nie jest uzależnione od nabywania w obrębie Stanów Zjednoczonych jakichkolwiek surowców, tak że kredyt ten będzie mógł zadziałać już cały przemysł niemiecki nie zaś wyłącznie te fabryki, które przetwarzają surowce, pochodzące z Ameryki.

W obecnych warunkach Niemiec także nie we źródło kredytu stanowi dla nich prawdziwy sukces. Wyzyskane jest przecież przez niepewną spekulację zaznaczająca się między Nowym Jorkiem a Londynem.

Ten moment rywalizacji między jednym a drugim ołłamem rozwoju anglo-amerykańskiego, Niemcy wyzyskała do urzędzenia licytacji in plus na swą korzyść.

Z KRAJOWEGO RYNKU METALOWEGO.

(—) Przesilenie na rynku gólskim przybrało coraz ostrzejsze formy. Wskutek wielkich kosztów, polaczonych ze sprowadzeniem rud oraz wygórowanych kosztów robocizny, ceny produktow kształtują się tak wysoko, że konkurencja z zagranicą jest wprost niemożliwa. W ostatnim czasie jedna z największych tutejszych hut zela-za ogłaszała swe produkty po ostatecznie niskich cenach na wywóz do Rumunii, jednak oferty, przedłożone równocześnie przez zakłady Kruppa, okazały się jeszcze o 25 proc. taniejsze. Wobec tak silnej konkurencji daje się odczuwać ogromny brak zamówień, powiększony jeszcze wycofaniem rządowych, do powoduje, że liczba hut, ograniczających swą produkcję do minimum lub całkowicie zawieszających pracę zupełnie, nieustannie wzrasta. W ostatnim czasie wypowiedziały pracę robotnikom następujące huty: Królewska, Laury, Pokoju, Bismarcka, Marty, Zgody, Baildon i inne. Niektóre huty wypowiedziały również od 1 października całemu personelowi urzędniczemu. To samo, jakkolwiek w mniejszym stopniu, grozi wielu kopalniom.

SPRAWY CELNE.

(—) Zgodnie z uchwałą Sejmu wydane do tego rozporządzenie Ministrów: Skarbu oraz Przemysłu i Handlu w sprawie zwolnienia od cła przemyślowców przeznaczonych do bezpośredniego użytku przedstawicieli państw obcych oraz ich otoczenia podczas pobytu ich na polskim obszarze celowym za zwolnieniem ich od rawizji celnej.

Nadto zwolnieniu od cła podlega urządzenie domowe personelu dyplomatycznego, sprowadzane w ciągu, pół roku od dnia akredytowania. Przy czem termin ten może być przedłużony do jednego roku, oraz urządzenia domowe personelu konsulatów, mianowanego z pośród urzędników państw zagranicznych, o ile sprowadzone jest w ciągu 3-ich miesięcy od dnia przyjazdu.

Pozatem zwolnione są od cła wszelkiego rodzaju przesyłki przeznaczone do osobistego użytku personelu dyplomatycznego do łącznej wysokości w ciągu roku kalendarzowego: 6,000 zł. dla ambasadora, 4,000 zł. dla posła nadzwyczajnego ministra pełnomocnego, do 3-ich tysięcy złotych ministra rezydenta i charge d'affaires do 2,000 zł. dla radców, sekretarzy oraz atache do 500 zł. dla innych stałych urzędników przedstawicielstw i misji zagranicznych o ile są obywatelami państw obcych.

KOLEJE PAŃSTWOWE DAJĄ DOCHODY

(—) Według zestawienia na d. 1 lipca Polskie Koleje Państwowe dały w ciągu półrocza ubiegłego 288.488.862 zł. dochodu, podczas gdy wydatki eksploatacyjne wyniosły w tym okresie zł. 287.471.734 zł. A więc przewyżka dochodów nad wydatkami eksploatacyjnymi wyniosła w półroczu ubiegłym 1.017.128 złotych.

Pierwsze 3 miesiące rb. dawały jeszcze deficyt, który zresztą zmniejszał się z miesiąca na miesiąc: w styczniu wyniósł on jeszcze zgóra 10 milj. w lutym już mniej niż 9 milj. zł. w marcu tylko 300 tys. zł. zaś od kwietnia dochody przekraczały wydatki, w kwietniu o 6 i pół milj. zł. w maju o 97 milj. zł. a nawet w czerwcu, który zawsze w gospodarce kolejowej jest miesiącem marowym, przewyżka dochodów nad wydatkami eksploatacyjnymi wynosi 42 milj. zł.

Świadczy to, że gospodarka Polskich Kolei Państwowych wkroczyła już na tor zwycięstwa samowystarczalności.

MONOPOL TYTONIOWY PRZYBYSI CORAZ WIĘKSZE ZYSKI.

(—) Państwowy monopol tytoniowy przy nosi coraz większe dochody: w styczniu dał on 3 miliony złotych, w lutym 4 milj. zł., w marcu 7,6 milj. zł. w kwietniu 9,6 milj. zł., w maju 12,1 milj. zł., w czerwcu 13,5 milj. zł.

W porównaniu z budżetem całorocznym wpływy z monopolu tytoniowego dały w pierwszym półroczu 60,07 proc. prelimitowanej kwoty, w porównaniu zaś z tem co prelimitowano na pierwsze półrocze r. b. w budżetach miesięcznych — 136,67 proc.

ZAMKNIĘCIE FABRYK HENRYK LANZ

(—) Firma „Henryk Lanz” z powodu braku gotówki i kredytów zamyka w sobotę swe przedsiębiorstwo, wydalaając 5000 robotników i wypowiadając w najbliższym dozwolonym terminie miejsca całemu personelowi administracyjnemu. Kredytu państwowego firmie odmówiono.

LIKWIDACJA PRYWATNYCH FABRYK TYTONIOWYCH.

(—) Likwidacja prywatnych fabryk tytoniowych została ustalona zgodnie z rozporządzeniem Ministra Skarbu na dzień 31 lipca br. — Z tego powodu pobjerana obecnie przez władze podatkowe dopłata do świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych uiszczona być winna przez prywatne fabryki tytoniowe w wysokości 7/12 i wpłacona najpóźniej w dniu 31 lipca br.

MIEDZYNARODOWE WYSTAWY.

(—) Międzynarodowa wystawa w Rydze odbędzie się od 20 lipca do 3 sierpnia. Rząd polski zakupił specjalny budynek, Pawilon polski ma 375 m. kw. powierzchni przy 218 m. kw. ścian i 8 m. kw. okien. Ceny za wynajęcie miejsc podczas wystawy są następujące: za 1 m. kw. w samym pawilonie dol. 6, na ścianach 2, okna 6, na otwartym placu 250. Wystawa w Konstantynopolu; przestrzeń 35.000 m. kw.; ce-ny miejsc wg. umowy łącznie z transportem i częścią kosztów ogólnych.

PROJEKT USTAWY O PRACOWNIKACH DOMOWYCH.

(—) Min. Pracy i Opieki Społ. wniosło dnia 8 bm. do Sejmu projekt ustawy o pracownikach domowych. Projekt ten określa polecia prawne pracownika domowego i Pracodawcy. A więc za pracownika domowego uważana jest

osoba — bez różnicy płci — osobiście usługująca pracodawcy lub jego rodzinie. Pracodawca nazywa się gospodarz, korzystający z usług osobistych. W gospodarstwie rolnym ustawie wymienionej podlega tylko ten pracownik, który używany jest do osobistej usługi gospodarza. Nie podlegają ustawie tej również dozorczy domowi. Według projektu ustawy Pracownik domowy nie może mieć mniej, niż 15 lat. Placa i warunki pracy regulują się na podstawie zawieranych umów pisemnych lub ustnych.

KREDYTY NA WALKĘ Z BEZROBOCIEM

(—) Z sum przeznaczonych na złagodzenie bezrobocia Min. Pracy udzieliło na terenie Zagłębia Dąbrowskiego następujących pożyczek na roboty publiczne: dla Zawiercia 57.500 zł., dla Sosnowca 53.000 zł., dla Bedzina 18.000 zł., dla Dąbrowy Górniczej 10.000 zł. W lipcu — według obliczenia — sumy te wzrosną na ogół o 50.000 zł.

NOWY TURECKI BANK HANDLOWY

(—) Jak donoszą pisma tureckie kapitał do wo zakładanego tureckiego banku handlowego wynosić będzie milion funtów tureckich. Siedzibą banku będzie Angora, prócz tego bank posiadać będzie we wszystkich ważniejszych miastach tureckich swe oddziały.

O TARYFY PRZEWOZOWE DLA MAKI I ZBOŻA.

(—) W wyniku konferencji z przedstawicielami miłynów poznańskich i kaliskich przygotowano wane jest przeklasyfikowanie kolejowych stawek przewozowych dla maki. Według projektu rządowego przewóz maki ma być opłacany według klasy 6-iej zamiast dotychczasowej 5-iej. Oznacza to, zrównanie taryf przewozowych dla maki z taryfami dla zboża. Równocześnie ma być obniżona opłata wywozowa od otrab z dotychczasowych 10 zł. do 5 zł. od tonny. Zarządzenia te, w myśl projektu rządowego, a na podstawie zawartej umowy z poznańskimi i kaliskimi miłynami ma dać w konspekwenclj zniżkę cen maki o 30 groszy na 27 gr. za 1 kg., co stanowi 10 procent zniżkę cen.

TRANZYT POLSKI PRZEZ ŁOTWE.

(—) Tranzyt polski przez Łotwę w ostatnich czasach zwiększył się znacznie. W dniu 4 bm. przybyło do Polski 102 wag. w dn. 5 bm. 31 wag. w d. 6 bm. 80 wag. rozmaitych towarów. Większość ładunku składa się z drzewa oraz zboża. W ciągu czerwca przybyło ogółem z Polski do Rygi 712 wagonów rozmaitego towaru. Równocześnie zwiększył się na rzecz Dźwinate transport polskiego drzewa.

UDZIAŁ ANGLJI W PRZEMYSLE NAFTOWYM POLSKI.

(—) W wiedeńskich kołach interesujących się przemysłem naftowym Małopolski omawiany jest pobyt w Londynie b. ministra handlu i przemysłu p. Szydłowskiego, który według owych wiadomości, wyjechał do Londynu celem nawiązania kontaktu z Royal Dutch Company i innymi koncernami naftowymi i potasowymi Anglii. Koncerny te mają otrzymać dalszy udział w eksploatacji polskich terenów naftowych i potasowych. Minister Szydłowski posiada podobne pełnomocnictwa rządu polskiego i właścicielom większych terenów naftowych w Polsce.

W SPRAWIE WYWOZU RIIR A... WY CUKROWYCH DO NIEMIEC.

(—) Z zupełnie wiarogodnego źródła dowiedziemy się, że Pograniczne cukrownie niemieckie zabiegają u rządu Rzeszy, aby zawarły z Polską układ, pozwalający na wywóz z Polski do Niemiec buraków cukrowych dla przetworu w niemieckich cukrowniach.

Źródła kompetentne informują nas, że akcja ta koliduje zasadniczo z założeniami polskiej polityki gospodarczej, osłabiając pozycję cukrownictwa krajowego. Cukrownictwo to bowiem jest przemysłem wybitnie eksportowym i wywóz cukru w poważnym stopniu wpływa na dodatnie kształtowanie się polskiego bilansu handlowego. Z tego punktu widzenia leżałoby więc w interesie Kraju, aby zakaz wywozu buraków był w całej rozciągłości utrzymany. Rząd polski praw tych bliżej nie rozpatrywał.

KRONIKA

— Kalendarzyk —

Czwartek, dnia 17 lipca Aleksiego W.
MIEJSKA GALERIA SZTUKI ul. Sienkiewicza
wystawa malarstwa, rzeźby grafiki i zdobnictwa
polskiego otwarta od 10—8 wieczorem.

Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji.
Piotrkowska 195 (lewa str.) otwarta od 8—8 w.

— Widowiska —

Teatr Miejski (Cegielińska 65)

Teatr Popularny (Ogrodowa 15)

Teatr Scala (Variete).

Program № 4.

Krakowska operetka teatru „Nowości“

„Madame Pompadour“

„Luna“ (Przejazd 1)

„Precz z mężczyznami“ i „Nocna eskapada“

„Casino“ (Piotrkowska 67)

„Apaszka Paryża“

„Queen“ (Przejazd 2)

„Romans księżniczki de Valois“

Grand-Kino (Piotrkowska 72)

„Król opium“

Kino Spółdzielni Prac. Państwowych..

„Agonja Orłów“

Biurowa „Rozwój“ mieści się przy ul.
Poleskiej nr 4. Czynne od 9 rano do 8 wiecz.

Wiadomości bieżące

— Osobiste —

2 dniem 18 bm. rozpoczyna 3-tygodniowy urlop
wypoczynkowy dyrektor Zarządu Głównego Magi-
stratu, p. Józef Zalewski. Podczas urlopu zastępo-
wać będzie p. dyrektora p. wicedyrektor Zarządu
Głównego, Mieczysław Kalinowski.

— Z półkolonii letnich.

Urządzone przez Wydział Opieki Społecznej
półkolonie letnie w parku 3 Maja cieszą się wielką
frekwencją. Dziennie korzysta z półkolonii około
2,300 dzieci. Dowożenie dzieci tramwajem odbywa
się normalnie pod kierunkiem higienistek, które
przywożą dzieci na półkolonie i odwożą je następ-
nie do krańcowych punktów. Przewóz około 1,200
dzieci odbywa się tramwajami linii Nr. 2, 5 i 7.

— Przyjęcie na Państwowy Ogólny Kurs Radjotelegrafii.

Następny kurs Radjotelegrafii rozpocze-
na się w dniu 1 października b. r. Kurs jest
otwarty dla mężczyzn i kobiet. Wymagane stud-
ja: Świadectwo ukończenia 6-klasowej szkoły
średniej. O przyjęciu kandydatów decyduje
M. W. R. i O. Publicznego, (pap)

— Automaty telefoniczne.

Jak nas informują, Dyrekcja Poczty i Te-
legrafów zamierza z chwilą ukazania się w obie-
gu bilonu 10-cio groszowego, wprowadzić tele-
fony automatyczne, które będą ustawione we
wszystkich gmachach urzędowych i instytucjach
publicznych; będzie to oczywiście ogromnym udo-
godnieniem, zwłaszcza dla osób nie posiadają-
cych własnych aparatów telefonicznych, (pap)

— Wymiana blankietów wekslowych i znac- ków stemplowych.

W myśl rozporządzenia Min. Skarbu, stare
blankiety wekslowe i znaczki stemplowe będą wy-
mieniane w Kasach Skarbowych od dnia 1 sierpnia
do 30 września rb. Przy wymianie należy złożyć
podania, w których powinny być wyszczególnione i-
lość, rodzaj, oraz wartość załączonych w celu wy-
miany znaczków i blankietów wekslowych. Podania
nie zawierające tych danych, jak również
przysyłane pocztą, nie będą uwzględniane, ponie-
waż wymiana będzie dokonywana natychmiast, do
rak zgłaszającego się.

Osoby, które złożyły podania do Urzędów Skar-
bowych (Referat Płat Stemplowych i Podatku Spad-
kowego) w Łodzi, winny się zgłosić do tegoż Urzędu
celem odebrania złożonych blankietów wekslowych i
znaczków stemplowych, a złożenia ich w Kasach
Skarbowych. (pap)

— Skup koni na całym terenie Rzeczypospol.

Na jesieni rb. rozpocznie się na terenie wszyst-
kich województw zakup koni na potrzeby wojska.
Władze wojewódzkie otrzymały już wskazówki w kie-
runku ułatwienia tej akcji. Zaznaczyć należy, że
Władze Wojskowe unikają w tym roku wszelkich
utrudniających akcję zakupu koni formalności; za-
kupy odbywać się będą z wolnej ręki, gotówka bę-
dzie wypłacana natychmiast. Chodzi tylko o konie
dobre i zdadne do użytku dla wojska. (pap)

Sprawy robotnicze.

Obiady dla bezrobotnych.

Liczba wydawanych od dnia 1 lipca rb. przez
Wydział Opiek. Społecznej bezpłatnych obiadów dla
bezrobotnych codziennie wzrasta o 300 do 400 obia-

dów. Obecnie Wydział Opieki Społecznej wydaje
bezrobotnym 4,000 obiadów dziennie.

Przemysłowcy dążą do zmiany warunków pracy.

Fabryka firmy Hirsberg i Birnbaum
(Wodna 23) jest od pewnego czasu nieczynna.
Obecnie firma postanowiła fabrykę uruchomić,
lecz pod różnymi warunkami zmieniającymi do-
tychczasowy ustroj w fabrykach. W celu dojścia
do porozumienia odbyła się konferencja między
przedstawicielem klasowego związku a firmą.

Przedstawiciele firmy oświadczyli że mo-
ga fabrykę uruchomić jedynie na 3 dni w tygo-
dniu po uprzednim zredukowaniu 60 robotni-
ków.

Również zaznaczyli przedstawiciele firmy
iż za postoje firma płacić robotnikom nie będzie.

Na to nie zgodził się przedstawiciel robo-
tników p. Walczak, który w pierwszym rze-
dzie sprzeciwił się redukcji w tak ciężkich dla
robotników czasach i zaproponował podział pra-
cy między wszystkich robotników. Również nie
zgodził się na niezapłacenie za postoje, gdyż mo-
ga się one często zdarzać nie z winy robotników,
i ci nie pracując będą uważani za zatrudnio-
nych i pozbawieni zasiłków rządowych.

Ponieważ na konferencji do porozumienia
nie doszło, sprawę skierowano do inspektoratu
pracy. —(bip)

Z Chrześ. Związku Dozorców.

W dniu 13 lipca w sali Filharmonji odbył się
wiecej dozorców pod przewodnictwem prezesa p. Ro-
kity oraz posła Rocha. Przedmiotem obrad był obec-
ny stan materialny dozorców domowych, po omówie-
niu przez referentkę p. Piechotkówną szeregu spraw
spornych na tle uposażenia oraz traktowania do-
zorców przez pracodawców zwróciła uwagę zebranych,
że istniejąca Komisja Rozjemcza na terenie
Łodzi wobec stale zwiększającej się liczby spraw są-
dowych i wyroków eksmisji nie jest w stanie zadość
uczynić zwracającym się do niej o pomoc.

W tym celu zebrani na wiecu postanowili zwró-
cić się do p. ministra pracy i op. sp. o powiększenie
liczby komisji rozjemczych na terenie Łodzi, oraz do
p. ministra sprawiedliwości o nadanie władzom pod-
władnym okólnika, by sądy pokoju pierwszej nie rozpa-
trywały spraw nim nie orzeknie swej opinii Kom-
misja Rozjemcza.

Wreszcie zebrani zwrócili się do sejmu o
wprowadzenie noweli do ustawy o ochronie lokato-
rów, która brała w opiekę dozorców domowych,
Na tem wiec zakończono.

Przedstawiciele Rady miejskiej w komi- tecie dla bezrobotnych.

Onegdaj odbyło się posiedzenie konwentu sen-
jorów rady miejskiej, zwołane w celu wyboru człon-
ków rady miejskiej do komitetu rozdziału robot dla
bezrobotnych.

Przewodniczący wiceprezes rady p. Wolczyński
wskazał iż obecnie komitet dla bezrobotnych poz-
bawiony jest reprezentacji rady i ciała opiniodaw-
czego, wobec czego do komitetu ma wejść 6 przedsta-
wicieli poszczególnych frakcji radzieckich.

Wypoc proponuje p. Wolczyński przeprowa-
dzić sposobem proporcjonalności poszczególnych fra-
kcyj do siebie.

Po dłuższej dyskusji zgodzono się na następu-
jący podział: NPR-2 Ch.D.-1, PPS-1 Koło Narodowe
i NPP-1.

Radny Danielewicz poruszył również sprawę
zapłaty, jaką otrzymują bezrobotni od magistratu
w wysokości 3 zł., dziennie, przyczem wskazał
na niezadowolenie jakie z tego powodu panuje
wśród zatrudnionych, którzy są zdania iż przy tak

ciężkiej pracy, jaką jest robota ziemna winni o-
trzymywać dziennie 4 złote. Ponieważ magistrat w
sprawie tej obiecał dopiero porozumieć się, mówca
proponuje by konwent sprawę wynagrodzenia zaję-
tych na robotach publicznych przesądził.

Obecny na posiedzeniu przedstawiciel magi-
stratu oświadczył iż sprawa ta jest przesądzona i
magistrat stawek nie zmieni.

Przeciw takiemu załatwieniu zaprotestował p.
Danielewicz, który oświadczył, iż magistrat winien
był zaraz odpowiedzieć iż płace nie zostaną podwyż-
szone, a nie zwodzić robotników.

Następnie poruszono sprawę przebudowy w ra-
dzie miejskiej, przyczem okazało się iż jest projekt
otoczenia sali narad galerja, w której znalazłaby
miejsce publiczność oraz prasa.

Projekt ten został odrzucony, ponieważ jak
wynikło z dyskusji obecny lokal rady jest tymczaso-
wy i po pewnym czasie zostanie zmieniony. (bip)

— W sprawie opłat za podania.

Władze wyjaśniły, że o ile obywatel zło-
ży podanie do urzędu, który w danej sprawie
nie jest kompetentny to przy przesyłaniu danego
podania do właściwego urzędu nie musi być na-
nowo opłacone.

Opłacie podlegają te podania, które pe-
tent ponownie składa bezpośrednio właściwej
władzy. (bip)

— Reparacja bruków.

Miasto nasze znów dotknęła plaga w postaci
reparacji bruków na głównych ulicach.

Przechoźni narazili się na potłamanie nóg
i b. wpadnięcie pod pojazdy choć naprawa mogła-
by się odbyć trzy razy częściej, gdyby uruchomiono
3 zmiany jak to ma miejsce w innych kultural-
nych miastach i tem samym większa ilość bezrobot-
nych znalazłaby zatrudnienie. (bip)

— Z rynku manufakturowego.

W tym tygodniu w handlu manufaktura
obroty były mniejsze, niż poprzedniego tygodnia.
Popytem względnie cieszyły się tylko towary
bawelniane. Ceny były niższe od cen poprzednie-
go tygodnia. Wyjątek stanowiły wyroby Po-
znańskiego, które wtedy stały bardzo nisko, a te-
raz poszły trochę w górę. Natomiast towary
Widzewskie stały o kilka procent. Było też
sporo protestów wekslowych.

Główny kryzys jednak dotyka handlu
suknem i kortem. Natomiast są obawy polep-
szenia w handlu bawelnianymi towarami. Z fa-
brykantów bardzo opornych są punkcje ustępstw

złagodniała obecnie firma Krusche i Ender, oraz
Schlösser.

W hurtowym handlu uderza to, że cenność
opiewają ciągle na dolary, mimo, że mamy wła-
ną walutę ustawową. (pap)

— Przemysłowcy nie płacą składek ubez-
pieczeniowych.

W związku ze stagnacją, przemysłowcy i
inni pracodawcy nie wpłacają przypadających
na nich składek kasie chorych, która z tego po-
wodu znajduje się w presjach finansowych.

Ostatnio dziennik urzędowy województwa
podaje wielką ilość ogłoszonych przez kasę cho-
rych licytacji, przyczem sprzedaży podlegają w
większej części wyroby włókiennicze. (bip)

— Ożywienie na rynku włókienniczym.

Jak wiadomo, był nasz rynek wewnętrzny
załany ostatnimi czasy towarami włókienniczymi
czechskimi i wiedeńskimi. Okoliczność ta, obok uje-
mnej konjunktury wywozowej wpłynęła w dużej
mierze na pogłębienie kryzysu w przemyśle włókien-
niczym, szczególnie zaś Łódzkim.

Jak się okazało, powyższe towary nie kalkulo-
wały się same przez się taniej od krajowych, gdyż
Czechy i Wiedeń, mając tani kredyt, udzielały kup-
com polskim z Łodzi i innych miast kredytu do sze-
ściu miesięcy. Kredyt ten wyzyskiwany był w ten spo-
sób, że kupcy łódzcy sprzedawali kredytowe towary,
po niepomiernie niskiej cenie, a uzyskana gotów-
ką obracali w prywatnym dyskoncie, droższemu zna-
cznie od dyskonta w Banku Polskim.

Spekulacja ta wydała się po upływie terminu

Konferencja w Województwie w sprawie bezrobocia.

udzielonego kredytu zagranicznego, bowiem po niewypelnieniu przez kupców łódzkich zobowiązań, zagranica przerwała przysyłanie towaru, wobec czego w ostatnim tygodniu zwiększyły się znacznie zamówienia i zbyt towarów włókienniczych produkcji krajowej. Ceny jednak jako i tak bardzo wygórowane nie uległy zmianie. (pa)

— Państwowy podatek od nieruchomości.

Wymiar i pobór Państwowego podatku od nieruchomości w myśl § 8 rozp. Prez. Rzeczypospolitej z dnia 17 czerwca 1924 roku, przekazany został gminom miejskim i ma być uiszczony w dwóch terminach. Pierwsza rata najpóźniej do 30 września, a druga najpóźniej do 20 grudnia r. b. Termin złożenia deklaracji przez właścicieli nieruchomości upłynął z dniem 16 lipca r. b. (pap)

— Podatek obrotowy.

Ministerstwo Skarbu gromadzi materiały statystyczne, dotyczące podatku obrotowego.

Do wszystkich urzędów skarbowych rozslany zostanie wykaz, dotyczący wymiaru podatku obrotowego, we wszystkich okręgach wymiarowych. Jednocześnie zostanie zwrócona uwaga na zbyt niskie, jak i na zbyt wygórowane opodatkowanie w poszczególnych okręgach wymiarowych.

Przyczyni się to, do osiągnięcia większej równomierności w opodatkowaniu. (pap)

— Zniwa już się rozpoczęły.

W bieżącym tygodniu w okolicach Łodzi rozpoczęły się zniwa. Skutkiem ostatnich upałów zboże przedziej dojrzało. Tegoroczne zbiory zapowiadają się bardzo dobrze. (pap)

— Lichwa na letniskach.

Mieszkańcy Łodzi zmuszeni do korzystania z letnisk podmiejskich, w dalszym ciągu skazani są na opłacanie haraczów na rzecz przekupników, wyzyskujących sytuację z całą bezwzględnością. Specjalnie daje się we znaki letnikom lichwa mleczna. Podstawowy ten artykuł odżywiania, jest przedmiotem stałe uprawianego wyzysku.

Gdy w mieście cena litra mleka nieprzekracza 30-32 gr., na letniskach położonych na linii Łódź-Koluszki i Łódź-Łowicz, każą sobie płacić od 45-50 gr. za litr mleka. Prawie o 70 proc. więcej niż w Łodzi.

Nadto niektórzy detaliści handlujący mlekiem, wprowadzili monopol dostarczania mleka przez nich samych lub obranych dostawców. Pośrednictwo to podraża mleko i wydaje letników całkowicie na łup trudniących się tym intrygantym procederem. (pap)

W dniu 15 i 16 bm. odbywała się w Województwie konferencja z Przedstawicielami przemysłu w sprawie sposobu zorganizowania udzielania bezrobotnym zapomóg.

W konferencji przewodniczył wice-wojewoda Łyszkowski, przy udziale delegata Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej p. Nakonecznikoffa, zastępcy naczelnika wojewódzkiego Wydz. Pracy i Opieki Społecznej inż. Kosteckiego, kierownika Państ. Urzędu Pośrednictwa Pracy pana Syski, wice-prezydentów m. Łodzi pana Wojewódzkiego i Goszkowskiego, ławnika Wydz. Gospodarczego Magistratu m. Łodzi Bednarczyka, dyrektora Zarządu Głównego Magistratu m. Łodzi Zalewskiego i delegatów Związków Przemysłowych: Dr. Barińskiego, dyrektora Państw. Inżyniera Rumpla, Teodora Keniga i Kerpera.

Delegat Min. Pracy i Op. Społecznej p. Nakonecznikoff przedstawił zebranym zamierzenie już doraźną pomoc dla bezrobotnych ze strony Rządu, aż do czasu wejścia w życie Ustawy o Ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Dalej zaznaczył, że Rząd przeprowadzenie tej akcji oddaje zupełnie Magistratowi m. Łodzi, pozostawiając sobie jednak kontrolę. Rozchodzi się tylko o szybkie zorganizowanie całego aparatu w czym naturalnie powinni współdziałać przez myślowcy przez wypełnienie list zwolnionych z Pracy robotników i wypłacenie własnym personelem swoim bezrobotnym zapomóg, ażeby akcje tę móc przyspieszyć. Następnie apelował do przedstawicieli przemysłu, ażeby w swej wspóln. Pracy w akcji tej nie odmawiali.

W dyskusji wyłonila się koncepcja technicznego zorganizowania, gdzie Przemysłowcy zasadniczo zgodzili się na sporządzenie odpowiednich list i udzielenie bezinteresownie swojego personelu biurowego.

Co do sprawy lokali, w których mają się odbywać wypłaty bezrobotnym, to po dłuższej dyskusji zgodzono się ze stanowiskiem p. wice-wojewody Łyszkowskiego, że na biura płatnicze byłoby najodpowiedniejsze sale ładalne niektórych fabryk. W całej tej dyskusji przebiegała się myśl czynników rządowych w zorganizowania

tej akcji jaknajprędzej, przyczem podkreślono, że do tego celu jest również pożądana i niezbędna współpraca zarówno Związków Przemysłowców, jak i Związków Robotniczych.

Następnie postanowiono, ażeby Magistrat wspólnie z Państw. Urzędem Pośred. Pracy opracował wzór list bezrobotnych, które razem z odpowiednią instrukcją otrzymają przesłane fabrykanci przez swe związki; zaś fabrykanci ujętrzeszeniu otrzymają te listy za pośrednictwem Komisariatu Policji; które po wypełnieniu winny być przesłane do Magistratu; ten zaś ze swej strony po sprawdzeniu obliczenia wyasygnuje odpowiednią sumę.

Przedstawiciele Związków Robotniczych mają prawo wygłaszać w te listy i złożyć, jeśli zajdzie tego potrzeba—odpowiednie reklamacje.

W międzyczasie zostaną zorganizowane na mieście biura płatnicze w ilości dziesięciu, odpowiednio ogłoszenia zaś wyślą, do których biur należą fabryki, ażeby bezrobotni danych fabryk, gdzie pracowali przed utratą pracy, otrzymać mogli w przynależnych biurach zasiłki.

Równocześnie z wypłatą Państw. Urząd Pośrednictwa Pracy będzie rejestrował w tych samych lokalach, biorących zasiłki, tak, że przy następnych wypłatach będą mogli otrzymywać zapomogi, już tylko zakwalifikowani i kontrolowani przez Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy.

O ile rozchodzi się o same zapomogi, że w myśl odnosnych zamierzeń Rządu, będą one przy obecnej doraźnej pomocy pokrywały się odpowiednimi artykułami projektu ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia, który to przyjęty został w trzecim czytaniu Komisji Sejmowej, a obecnie znajduje się w Senacie.

Stawki zapomogowe wynosić będą od 20-tu do 35-ciu procent zarobku faktycznego, w zależności od stanu bezrobotnych, przyczem maksymalny zarobek dzienny nie może przekraczać więcej jak 5 złotych. Następnie brana będzie pod uwagę ilość członków rodziny, będących na utrzymaniu zakwalifikowanego do pobierania zapomogi poniżej lat osmnaśtu, i data utraty pracy. (pap)

Z sądów.

— 3 miesiące więzienia za usiłowanie przekupstwa szefa kancelarii 31 p. Strz. Kan.

W sierpniu ub. roku do szefa kancelarii 31 pułku Strzelców Kaniowskich sierżanta Zawadzkiego, zgłosił się niejaki Bolesław Dzikowicz z propozycją by ten odnotował mu w książeczkach wojskowych Korańczyka i Szpigela, że ci odbyli już ćwiczenia zkruckie.

Zawadzki znał doskonale Dzikowicza osobiście, więc przyrzekł mu to uczynić. Po jakimś czasie Zawadzki kazał przyjść Dzikowiczowi do swego prywatnego mieszkania z książeczkami wojskowymi Korańczyka i Szpigela, gdzie zrobi odpowiednie odnotowania. Jęc, przyczem zażądał za tę przysługę 4 miliony marek. Po przybyciu Dzikowicza z książeczkami, Zawadzki zrobił rzeczoną odnotację i przyjął cztery miliony marek wręczone mu przez Dzikowicza, od Korańczyka i Szpigela, jako łapówkę za zrobienie tych odnotowań.

Kiedy Dzikowicz opuścił mieszkanie Zawadzkiego, ten wybiegł za nim na korytarz, aresztował go i oddał w ręce żandarmerji.

Sprawę powyższą rozpatrywał w dniu wczorajszym sędzia okręgowy, p. Arnold, który po rozpatrzeniu sprawy postanowił uznać Dzikowskiego winnym usiłowania przekupstwa, ze względu jednak na jego niekaralność i przyznanie się do winy, skazał go na trzy miesiące aresztu, zaliczając areszt prewencyjny, oraz opłatę kosztów sądowych. (pap)

— Pomysłowy agent obyczajówki przed kratkami sądowymi.

W Zgierz, któregoś dnia w miesiącu marcu, przybył do mieszkania Reginy Stańczykówny, Antoni Madaliński w towarzystwie Henryka Szmita i przedstawiwszy się za agenta policji sanitarno - obyczajowej i zwrócił się do niej z zapytaniem czy jest chora, a na przeczącą odpowiedź z jej strony, dał do zrozumienia, że jeżeli Stańczykówna da mu łapówkę to on sprawę zatuszuje. Wobec jednak zdecydowanej odmowy, wymienieni wyszli z mieszkania. Nazajutrz znów przybył Madaliński do mieszkania Stańczyków

ny, a dowiedziawszy się od niej, że ma zamiar wyjechać do Łodzi, celem ogłoszenia tamże w „Zienniku o zagubionym paszporcie, oświadczył gotowość wyręczenia jej i w tym celu otrzymał od niej 5 milionów mkp. Na odchodnym Madaliński oświadczył, iż udaje się do Łodzi po jakieś kobiety, celem odstawienia ich do obyczajówki. Otrzymane pieniądze sobie przywłaszczył.

Sprawę powyższą rozpatrywał w trybie uproszczonym sędzia okręgowy w Łodzi p. Arnold, który po stanowią skazał Madalińskiego na osiem miesięcy i trzy tygodnie więzienia, oraz opłatę kosztów sądowych. (pap)

Ze sportu

Występy łodzianina Cyklopa Mańko w Pittsburgu.

Silacz położył Lewisa, szampjona amerykańskiego.

Występy łodzianina Mańko zw. Cyklopem na zapasach atletycznych w Pittsburgu cieszyły się tamże niebywałym powodzeniem, zwłaszcza odkąd stało głośnem jego zwycięstwo nad amerykańskim szampionem, Lewistem, którego położył — na obie łopatki.

Oto co o tych występach pisze polska gazeta „Pittsburezanin”, wychodząca w Pittsburgu:

„Okazuje się, że nasz Cyklop Mańko jest nie tylko silaczem nieładą, ale i tajemnicy dochować umie.

Przedłożył nam wprawdzie dowody, że obaj bracia Zbyszko i Lewis

unikają z nim walki, nie przyznał się jednak, że już raz pokonał Lewisa w Rochester, N. Y., atoli Lewis błagał na wszystko, żeby tę jego kuskę zachowano w tajemnicy.

Dopiero jedno z najpoważniejszych pisem amerykańskich, — „Evening Sun“ z Baltimore,

zdradziło tajemnicę.

Otrzymaliśmy właśnie w tym względzie doniesienie z Baltimore, według którego Cyklop Mańko

mocował się z Lewistem, obecnym szampjonom amerykańskim w Rochester, N. Y., i położył go chwytem t. zw. „scissorhold“.

Lewis wobec takiego stanu rzeczy nie stanął do dalszej walki i na wszystko błagał, by o tej jego klęsce nie głośić.

Kto był obecnym na występie Cyklopa Mańko w sali Gniazda Nr. 8 w ubiegły czwartek, albo kto wybierze się na ten jego występ dziś w sali św. Michała w Oakland lub jutro w Sokolni w Carnegie, ten zrozumie natychmiast, dlaczego Lewis oprzeć się mu nie mógł. Takiej sily niema chyba nikt w świecie“.

Klub... gapiów pożarowych

Policja w Chicago zauważyła, iż przy większych pożarach zdarzających się zarówno w dzień i w nocy, kręca się jakiś ludźcie zapamiętani w gwiazdy na pierśiach, jako przepustki po za kordony do zatrzymywania gawędzi. Dalsze badania naprowadziły policję na ciekawą odkrycie. Oto w Chicago grono bogatych próżniaków zorganizowała formalny klub pod nazwą „Fire Fans Association“ (Towarzystwo podpalaaczy). Na czele stowarzyszenia tak groźnie brzmiącego, stoj kupiec zbożowy, niejaki James Kirkley. Wskryto, iż klub został urządzony wlicz

nie dla amatorów gapienia się na pożary. Stowarzyszeni utrzymują własny lokal oraz dyżurnych woźnych, którzy po otrzymaniu ze straży wiadomości, dzwonem i telefonami alarmują członków, którzy własnymi lub klubowymi autami mobilami podążają na miejsce pożaru. Władza pociągnęła do odpowiedzialności komisarza ogniowego, który zapewne nie bezinteresownie zapatrzył klubowców w przepustki strażackie. Na śledztwie prezes Kirkley oświadczył otwarcie, że przyglądanie się pożarom dostarczało członkom wiele przyjemnych wrażeń.

Za obronę zbrodniarzy zostanie milionerem.

Dwaj milionerzy amerykańscy Leb i Leopold, ojcowie synów, którzy zamordowali młodego Franka, również syna bogacza, znaleźli się chwilowo w trudnym położeniu. Nie mogli na razie znaleźć adwokata, któryby stanął przed sądem w obronie zabójców. Prawniczy ei odmówił obrony z dwóch względów: raz, że zwierzece to morderstwo w opinii publicznej budzi odrazę i powtórę, że sprawa jest prawie przesądzona, a bestjańskich sprawców mordu, najprawdopodobniej czeka krzesło elektryczne. Gdy jednak ze obadwa bogacze podwołili honorarium do 5 milionów, znalazł w końcu amatora, w osobie adwokata Clarence Darrow'a z Chicago. Mecenas ów podjął się obrony po uprzednim wydosłaniu od klientów skryptu, że otrzyma swoje honorarium nawet w razie skazania zabójców na śmierć. Tak więc Ameryka wzbogaci się o nowego milionera, tym razem w osobie Darrow'a.

Ofiara krachu giełdowego.

Samobójstwa dyrektorów wiedeńskich Przedsiębiorstw handlowo-finansowych, które, jak wiadomo, przybrały już charakter prawdziwej epidemii, nie ustają bynajmniej wraz z głośnym wypadkiem śmierci bankiera Urbacha. Jak obecnie dopiero informacje wiedeńskie komunikują, w sobotę ubiegłą w pobliżu stacji kolejowej Bad Schallerbach-Wallern rzucił się pod koła pędzącego całego pary pociągu pospieszny dyrektor wielkiej firmy „Wiener Zentral-Speditions-Gesellschaft”, p. Hugo Karplus. Ciało natychmiast zostało w najpotworniejszy

Kaleidoskop bolszewicki.

MALARJA NA SYBERJI - KLESKI NAWIEDZAJACE BOLSZEWEJE.

Epidemia malarji Przewłocera na Syberji nadzwyczaj ostra forma. Już w r. z. chorowało na Syberji na malarję około 10 proc. ludności. W r. b. jak przewiduje syberyjski wydział ochrony zdrowia, epidemia malarji powiększy się 3-4 razy. W celu walki z malarją otwarto szereg punktów przeciwmalarycznych w Omsku, Nowonikolaiewsku i Tomsku. Podobne punkty mają być otwarte we wszystkich miastach gubernialnych Syberji

Miniski instytut pasteurowski stwierdza ma sowe wypadki pokasania ludzi i bydła. Przez wściekłe psy. Liczba chorych. zgłaszających się dziennie wynosi 80-90. Na Ukrainie w ciągu lata bieżącego od gradobicia ucierpiał już dotychczas 230.980 dziesięciu zasiewów. Najbardziej ucierpiała gubernia Jekaterynosławska. Na Ukrainie nastąpił nowy okres upałów, dochodzących do 30 st. Przy braku opadów

sposób rozzerwane.

Dyrektor Karplus przed pewnym czasem zapadł na ciężkie cierpienia nerwowe. Jak w ostatnim swym przedśmiertnym liście pisze, zdecydował się na samobójstwo dla tego, że kuracja w badzie Schallerbach okazała się bezskuteczna. Firma wystąpiła z zapewnieniem, że jedynie choroba, nie zaś kłopoty finansowe były przyczyną samobójstwa.

— : 0 : —

SZEWEC SKAZANY ZA CIASNE OBUWIE.

Urzednik londyńskiej komory celnej Mac Boddy, wystąpił do sądu ze skargą przeciwko szewcowi Peer Langemu, o odszkodowanie, z powodu kalektwa, jakiego się nabawił, używając jego obuwia. Pozwany napróżno się tłumaczył, iż na żądanie klienta wykonał obuwie niestosowne dla jego stóp, t. j. waz kie gdy oskarżył na stopy szerokie. Ekspert przed sąd powołał, obejrzał zarówno kwestionowane buty jak i stopy M. B. pokryte guzami, wymagającymi dla siebie i kosztownej kuracji. Sędzia skazał szweca na zapłacenie okaleczonemu u odszkodowania. Uzasadnił to wywodami, że szewc nie obeznany z anatomią stóp klienta, nie może się powodować jedynie wymaganiami mody.

NIESZYCHANY CZYN POSWIECENIA

W r. 1870 niejaki Mikołaj Tomma, podówczas ojciec pięcioro dzieci zamordował w Rawennie robotnika, Agostino Neiliniego. Jego przyjaciel 20-letni Luigi Giardini, żołnierz Garibaldiego dla ocalenia zabójcy, zwrócił przeciwko sobie stalszował alibi i w rezultacie został skazany na dożywotne więzienie w Neapolu. Przed trzydziestu laty rzeczywisty zabójca zmarł. Giardini wobec tego przedstawił sądom istotny stan rzeczy, lecz jego zeznania rzecz

prosta nie znalazły wiary. Dopiero w tych czasach jeden z synów Tomma, przetrzasnąc naplery pozostałe po ojcu, znalazł list w którym zabójca opisał okoliczności towarzyszące skazaniu przyjaciele. Sad neapolitański uwolnił nareszcie Giardiniego, który prześledził w więzieniu 64 lata i jest dziś starcem 74-letnim, złamanym życiem i niezdolnym do pracy.

UPAŁY W RUMUNJI I ANGLJI

Rejon wielkiego ciśnienia i upałów z południowej Rosji przeszedł obecnie do Rumunii. Temperatura dochodzi do 38, a nawet do 40 st. W Bukareszcie bruki ulicze rozgrzewały się do 60 st. Zanotowano cały szereg wypadków porażenia słonecznego. W całej południowej Anglii wczoraj i onegdaj termometr wykazywał 87 st. Fahrenheita w cieniu. Jest to najwyższa temperatura powyżej zera, zanotowana w r. b.

PODWÓJNE SAMOBOJSTWO

Znaleziono w chambre separée jednej z wiedeńskich restauracji bezprzytomnych dwoje ludzi, mężczyzn i kobietę z oznakami zatrucia gazem świetlnym. Okazało się że mężczyzną jest dyrektor towarzystwa „Alpine Montangesellschaft” Eugeniusz Herz. Nazwiska jego towarzyszek dotychczas stwierdzać nie zdołano, jak również nie ustalono jeszcze, czy chodzi tutaj o zbrodnię, nieszczęśliwy wypadek, czy też co jest najprawdopodobnie, sze o podwójne samobójstwo.

POŻAR W MESSYNIE

W Messynie skutkiem pożaru spłonął kościół, gmachy szkolne i około 80 zabudowań, 60 osób zostało rannych podczas pożaru, 1,500 osób bez dachu nad głową.

— : 0 : —

Polska konkurencja obuwia



„Swoj do Swego”

Błażejczyk i Gordoni

w Łodzi ul. Drewnowska 33 i Łagiewnicka 23.

UWAGA: Czerwone szyldy. Sprzedaj na raty i za gotówkę.

Polowę polskich dz edzin Zyd ma w swoich łapach. Wszystko na polsk ej ziemi. Jest mu szennym snem kiem, On w Polsce dyktatorem Na licznych etapach, I Polak pan tej ziemi Jest jego p. rokiem. Z doświadczeń płynie dla nas Tej przestroga, mój i. Ze jeśli Naród Polski Bedzie żyda wsp erał, Zyd bedzie ciągle w niego Jako w wół orol I bedzie nim jak strzypem W Polsce pomiewierał. Lecz zmieni się to wreszcie Zmienia się te czasy, Jeżeli „Swoj do swego” pójdzie po „Swoje”. Nie będą wiedzy żydzi Tyć tu jak orasy I poczują że w Polsce sa panam „Goje”.

Uwaga: Ceny zniżone oraz rabat dla „Rozwojowców”. Zwracaj uwagę na czerwone szyldy 2521

Dr. F. Skusiewicz
ul. Andrzeja 11
Choroby skórne i weneryczne
godziny przyjęć od 9-11 i od 5-7 i pół. Pante od 5-6.
1655

Dr. S. KANTOR
specjalista chorób wenerycznych, skórnych i włosów.
Gabinet Roentgena i światłolecz.
Piotrkowska 144 róg ul. Łódzkiej
głębicka 2. Godz. przyjęć od 9-2 i 6-8. dla pań 5-6.
2661

Dr. Chylewski
Główna 51, róg ul. Kilińskiego.
Choroby kobiet, akuszerja przy
muję od 9-10 r. i 6-7 i pół wie-
czorem. 2274-1C

Zawodowa Szkoła krolu i szycia
A. Kopydłowskiej
Piotrkowska 154.
Zapisy uczenie codziennie.
Szkoła wydaje świadectwa
2503-4

Okazja!
Tanie sprzedam dom murowany o 6-cu pokojach, 5 z kuchnią, zaraz mogą być wolne, stajnia na 3 koni murowana, wiod Piłkowska 29. 2638-2

Poszukuje
3 pokoje z kuchnią
Pośredniko przadane Oferty z cena do tukleini. Piotrkowska 76. 2648-2

RAFJĘ (tyczko - palmowe)
oraz nasiona, których wysiew przypada na miesiąc lipiec — polecają — 2630

Składy nasion L. Jasińskiego
prowadzone od 1870 r. w Łęczycy.
Oddział w Łodzi, ul. Andrzeja 10.

LECZNICA dla przychodzących chorych
przy ul. Zachodniej Nr. 27 (róg Konstytucyjnej)
Przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od 1. 9 do 5 i pół pp. Gabinet dentystryczny (leczenie, plombowanie, wprawianie zębów). Badanie, leczenie promieniami Roentgena, leczenie Finsenem i lampą kwarcową. Szczepienie ospy. Analizy lekarskie. Porada 2 złote. Operacje, opatrunki, zabiegi od umow. 2696

Dobrowolskiemu Antoniemu skradziono dowód tożsamości kolejowy wydany w Poznaniu, książkę związkową, książkę umundurowania wydana Łódź-Kaliska, książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Gnieźno, oraz dokumenty z powstania G. Śląska legitymację ochotniczą, dwa rewersy z podpisem Antoniego i Apolinarego Dobrowolskich które unieważniam i wiele innych dok. Uprasam o zwrócenie wymienionych rzeczy oraz prywatnej korespondencji. Łódź. Kilińskiego Nr. 114, obecnie 130. 2650-5

Okazja.
Meble na raty. Sypialnie, stołowe, szafy, łóżka pojedyncze i całe komplety, robota solidna, gwarancja nieograniczona. Odświeżanie wezlekie zamiany.
Zakład Stolarski, Lubelska 6
przy Napiórkowskiego. (2628

Do sprzedania
zaraz magiel, maszyna stołk z lod lustra z marmurem, pateron, kredens kuchenny, kocioł miedziany, komoda i inne ruchomości. Al. Kościuszki 41, przelota. 2646-2

LIPCA

Dziś wielka premiera!

12 aktowy podwójny program.

— I. —

Smiech! Humor!

„Precz z mężczyznami”

Wspaniała komedia w 6 aktach.

W rolach tytułowych:

Wanda Hawley i Harrison.

— II. —

Ostatnia nowość sensacyjna!

„NOCNA ESKAPADA”

(Tragiczna przygoda jednej nocy)

Dramat współczesny w 6 aktach.

W rolach głównych: **Aud Egede Nissen**

jako „Dziewczyna z półświatka” i

Eugenjusz Klopfer

znakomity wykonawca roli króla w filmie „Don Carlos”

KONKURS.

Kasa Chorych m. Łodzi ogłasza niniejszem konkurs na stanowisko dyrektora Kasy Chorych m. Łodzi.

Od kandydatów, ubiegających się o powyższe stanowisko wymagane są:

1) Dowody wykształcenia średniego.
2) Paroletnia praca w instytucjach ubezpieczeniowych. Wysokość uposażenia służbowego oraz inne warunki ustalone zostaną według umowy.

Termin składania ofert upływa z dniem 4 sierpnia 1924 r. Oferty wraz z dowodami kierować należy pod adresem Kasy Chorych m. Łodzi, ul. Wólczańska 225, na ręce przewodniczącego Zarządu Kasy.

Łódź, dnia 16 lipca 1924 r.

Kasa Chorych m. Łodzi

(—) F. Kałużyński

Przewodniczący Zarządu.

2557-1

Obwieszczenie.

Dnia 13 października 1923 roku Sąd Pokoju dla spraw o lichwę wojenną w Łodzi rozpoznał sprawę Mordki Jelenia zamieszkałego w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 24, oskarżonego z artykułu 19 cz. 1 Ustawy z dnia 2 lipca 1920 r. postanowił: stałego mieszkańca m. Łodzi Mordkę Jelenia, lat 35, za pobieranie nadmiernej ceny za chleb zamknąć w więzieniu na jeden miesiąc i ściągnąć od niego jeden milion mk. grzywny.

Sąd Okręgowy w Łodzi, Wydział Karny Odwoławczy w dniu 21 stycznia 1924 r. postanowił: wyrok Sądu z dnia 15 października 1923 r. zatwierdzić z tą zmianą, że oznaczoną tym wyrokiem karę pozbawienia wolności zmniejszyć do 2 tygodni aresztu.

Za zgodność z oryginałem:

Sekretarz Sądu SAŁACINSKI.

2553

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

A! A! Kupuję meble, dywany, futra, garderobę, maszyny do szycia oraz samowary. Pięć najlepiej. Łącznik Benedykta 28, parter mieszkania 13. 2400-14

Sprzedam pawicę. Wiadomość S. Roficińska 84. 2403-4

Sprzedam kapustę kiszoną na pudy i kilo, także pompkę do piwa. Ul. Kilińskiego Nr. 108, sklep z Nawrot. 2409-2

Fotomarki, gospodarki różne przy komunikacji, młyny, do mycia, wille do sprzedania. Zgierz Łęczycka 10 „Pośrednik”. 2401-3

Sklep z dwoma mieszkaniami sprzedam zaraz. Napierkowskiego 29. 2410-3

Sprzedam maszynę Singera Radwańska 9 m. 34 4 piętro Zastać o 11 do 5. 2405-2

Fotomana okazyjnie do sprzedania 6-go Sierpnia 26 m 7. Zastać można od 6-jej wiecz 2421-1

Resoreczki, rolwazki towarowe, bryka lekka, wolant wóz piwny sprzedam Kilińskiego 32. 2424-6

Różne:

Zginął pies rasy wilczej Proszę odprowadzić za nagrodą Łagiewnicka 74, sklep. 2397-2

Pona potrzebna do dzieci z świadectwami z niemieckim językiem, energiczna. Zgłosić się od 11-jej do 3-jej po południu w kantorze Hotelu Polskiego Piotrkowska Nr. 3. 2415-1

Putynowany nauczyciel udziela lekcji w zakresie ośmiu klas Przepisania do egzaminów dla eksternów w kompletach. 6-go Sierpnia 14, pralnia. 2415-4

Prawnik poszukuje mieszkania 3 pok. z kuch. wyg.; ewentualnie odstąpi wzamian pokój z przedpokojem. Oferty pis. składać: Jasionowskiemu ul. Piotrkowska 50 m. 8; osobiście 4-5 godz. 2416-1

Potrzebna dziewczyna do posług do samotnej osoby. 6-go Sierpnia 26 m. 7. Zastać można o 9 rano i od 6 wiecz. 2420-1

Potrzebna ekspedjentka do cukierni. Dziecina Nr. 10 Michałski panna starsza lub wdówka obeznana w tej branży. Kaucja 200 złotych. 2419-2

Poszukuję pokoju w mieście. Może być przy rodzinie z osobnym wejściem. Wiadomość Aleksandrowska Nr. 59, u Pi-sarkiewicz. 2418-3

Panienka lat 17 z wykształceniem 4 kl przy rodzicach, z dobrem wychowaniem poszukuje posady jako ekspedjentka lub kasjerka. Ofertę proszę złożyć w Rozwoju pod literą „G. G.” 2417-1

Bafetowa wykwalifikowana potrzebna do sklepu rzeźniczego. Pańska 93. 2423-3

Potrzebna służąca do wszystkiego z samodzielnym gotowaniem ze świadectwami lub rekomendacją do polskiego domu. Radwańska 45-9. 2422-2

Przybiłkował się pies rasy „Wilk”. Odetrać można za zwrotem kosztów ul. Anarzeja 4 M. Wasilewski. 2402-5

Potrzebny podręczny do szewca. Aleksandrowska 64, w budce 2403-3

Maturzystka udziela lekcji. Gu bernatorska 22, sklep 2411-3

Obwieszczenie.

Dnia 5 listopada 1923 roku Sąd Pokoju dla spraw o lichwę wojenną w Łodzi rozpoznał sprawę Luzera Hechta zamieszkałego w Łodzi przy ul. Nowo-Zarzewskiej 17 oskarżonego z artykułu 19 cz. 1 Ustawy z dnia 2 lipca 1920 r. postanowił: stałego mieszkańca m. Tuszyna Luzera Hechta, lat 54 za pobieranie nadmiernej ceny za mięso zamknąć w więzieniu na dwa miesiące i ściągnąć od niego milion marek grzywny. Treść wyroku ogłosić w 2 łódzkich dziennikach na koszt skazanego i wywiesić w rzeźni miejskiej na 2 tygodnie.

Sąd Okręgowy w Łodzi Wydział Karny Odwoławczy w dniu 16-go stycznia 1924 r. postanowił: wyrok Sądu Pokoju z dnia 5 listopada 1923 r. co do winy zatwierdzić i skazać Hechta na jeden miesiąc więzienia.

Za zgodność z oryginałem:

Sekretarz Sądu A SAŁACINSKI.

2555

Zgubione dokumenty

Hübner Adolf i Fryda zgubili paszport polski wydany przez Konsulat Generalny Rzecz. Pol. w Berlinie. 2598-2

Zginął dowód wojskowy Marja Z na Makowskiego wydany przez komisję przeglądową w Łodzi. 2414-3

Nogala Józef zgubił książeczkę wojskową wydaną z P. K. U. w Łodzi i świadectwa słarskie wydane w Zgierzu. 2425-3

Czubek Eugenja zgubiła paszport polski wydany w Łodzi 2406-3

Misztal Stanisława zgubiła nad kartę wydaną z Włodzkiej Manufaktury. 2407-3

Padrycki Herman zgubił książeczkę wojskową wydaną w P. K. U. Sieradz. 2412-3

Inżynier

poszukuje dwa, ewentualnie jeden pokój, do października. Pożądany teleton. Prowadzę kancelarię. Oferty nadsyłać do „Rozwoju” pod „Gozdawa”. 2656-1

Dr. Smoleński

powrócił

ul. Adrzeja Nr. 5.
Choroby wewnętrzne i nerwowe 2654-4

Dr. med. Z. GOLC

chor. skórne i wener.
ul. Andrzeja nr 3.
przyjm. od 1 i pół do 2 pół
i od 5 i pół do 8. (1659)

Potrzebna

kasjerka - ekspedjentka

do cukierni

Tadeusza Szaniawskiego.

Zgłaszać się do godz. 10-jej rano ul. Piotrkowska Nr 126. 2652-2

Potrzebna

natychmiast korepetytorka dla uczennicy V klasy gimn. humanistycznego, na wyjazd do majątku blisko Łodzi. Pierwszeństwo ze szkoły W-nej p. M. klaszewskiej. Oferty składać u p. L. Micherskiego, Zachodnia 51. 2658-5

Koszule

w wielkim wyborze KOLNIERZE, KRAWATY, SKARPEKI jak również wszelkie artykuły mody męskiej. Polecę K. Petersigę Piotrkowska 93. 2649

CENA OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem 25 gr., w tekście 25 gr., za tekstem 15 gr., swy. zajne 5 gr. wśród drobnych 8 i rekrologi 20 dr, komunikaty 35 gr., za wiersz milimetryowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 2 gr., za tytuły duże liter 3 gr., najmniejsze ogłoszenie 33 gr. Drobne ponad 20 wyrazów wyraz 6 gr., Ogłoszenia zamieszczone 40 proc. drożej za gr. 100 proc. Stronnicza przed tekstem 1 w tekście podzielona na 8 łamy za tekstem 1 lam. Tabela i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważane za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 3-jej dolica się 50 proc. Za terminowe wchodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje jeszcze przedtem przyjęta ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.